Nr. 174. (Należ. poczt. opł. ryczałtem.) Lwów, niedziela 29 czerwca 1930. Rok XXXIV.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 6·00
z dostawą do domu . zł. 6·30
z prz
za gr
Nun
Lwo

Słowo Polskie

codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 30**, w nadesłanem i w nekr. **gr. 50**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 70**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **zł. 1·—**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 10**, kupno i sprzedaż słowo **gr. 12**, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo **gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5.** Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. droże

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie.** — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracja Słowa Polskiego we Lwowie.** — Adres dla telegr.: **Słowo Polskie, Lwów.** — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: **Lwów, ul. Zimorowicza 15.** — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. **Redakcji 27 i 7102**, międzymiastowy **27.** — Telef. Admin. **14-27.** — Telef. Drukarni **14-27.**

Kraków
Biblioteka Jagiellońska

O nowe instrumenta regni.

Od kilku już pokoleń — pisze ks. Kalinka w „Sejmie Czteroletnim“ — obywatel polski nie znał władzy publicznej nad sobą; prócz tego, na co sam się zgodził, nikogo i niczego nie czuł się obowiązanym słuchać... Służył Rzpltej nie z obowiązku, ale z ochoty i za tę służbę należała mu się wdzięczność, uznanie... Nawet urząd lub służbę pełniąc, podwładnym się nie czuł, tylko dobrowolnym pracy **towarzyszem;** że zaś wszystko, co robił, robił przez ofiarę, przeto o wszystkiem miał prawo wiedzieć i zawsze zdanie jego musiało być wzięte na uwagę; w razie przeciwnym odchodził, protestował i to, co bez niego zrobiono, za nic uważał. Przy takich pojęciach liberum veto niepotrzebowało być wpisane w volumina legum, ono płynęło we krwi i w charakterze mieszkańców. A nietylko na sejmie, ale w każdem zebraniu publicznem, czy prywatnem, wszystko dziać się musiało za powszechnem wszystkich zezwoleniem, albo nic się nie działo. Tylko w ostatecznem, najwyższem niebezpieczeństwie, gdy nie było zgody powszechnej, kilku silniejszych, wziąwszy się za ręce, roztrącało gwałtownie oponentów i wolę swoją przemocą narzucało ogółowi... Wszelka władza była w oczach szlachcica krzyczącem nadużyciem, obrażała nietylko jego interesa, ale głębokie, wrodzone uczucie, jego prawo dane mu od natury... Przymusu, rozkazu nie pojmował, niecierpiał... Takim był kodeks moralno-polityczny szlachty polskiej od półtora wieku.

Nie przeczymy — kończy swój świetny wywód o „kodeksie moralno-politycznym szlachty polskiej“ ks. Kalinka — że jest w tym kodeksie wiele pięknych aspiracyi, lecz **czy przy nim jest miejsce dla państwa, dla rządu?** Cały ustrój Rzpltej opierał się w ten sposób, jedynie i wyłącznie, na **dobrej woli** obywatela. Tej nie godziło się nigdy kłaść zapory i to miało dobrą stronę: lecz nie godziło się także do niej przymuszać, a to już było chorobliwym optymizmem. Dobra wola bodźcem, sumienie dozorcą, nagroda zachętą — i oto wszystkie **instrumenta regni.** Na podstawie tak idealnej, państwa utrzymać nie można. Naród, któryby nieczuł się w obowiązku słuchania rozkazu swej władzy, zepsuć i wyrodzić się musi. Bez przymusu dobre w nim ustawać będzie, bez kary złe nie ustanie... W miejsce dobrej woli zapanuje fantastyczne samolubstwo, swawola...

* * *

Tym myślom najznakomitszego historjozofa naszego nie potrzeba żadnej podpory w postaci tzw. komentarza, dopasowującego synteze z przed lat równo pięćdziesięciu (1880) do treści przeżywanej chwili dziejowej w Polsce odrodzonej. Każde słowo dodane rozwadnia tylko i zamazuje niejako wypukłość tej głębokiej prawdy moralno-historycznej, która po latach 150 z uderzającą, jakże bolesną ścisłością się powtarza. Duch syntezy ks. Kalinki po pół wieku posiada moc i dramatyczny patos Skargi.

Zmieniła się tylko dekoracja.

Nie szlachta polska walczy dziś o wymienione wyżej instrumenta regni Rzeczypospolitej szlacheckiej. Walczą o nie, dwudziestowieczne wcielenie ówczesnej szlachty, tzw. partje polityczne. Ale walczą o to samo: „o powszechne wszystkich zezwolenie“, i walczą z tem samem: z „władzą“, która podobnie jak wówczas u szlachty we wszelkiej swojej postaci jest dla nich „krzyczącem nadużyciem, obraża nietylko ich interesa, ale głębokie, wrodzone uczucie, prawo dane od natury...“

„We krwi i w charakterze mieszkańców“ bierze, wedle słów ks. Kalinki, swe uzasadnienie walka obywatela polskiego z władzą, z rządem, walka „o wolność i prawo ludu“...

A jeśli tak jest, to stoimy w obliczu nieprzezwyciężalnych, zdawałoby się, trudności i przeszkód, na jakie napotykają we współczesnem Państwie polskiem, narodziny i organizacja silnej władzy rządzącej. I któż uwzględniwszy to „głębokie wrodzone uczucie, prawo dane od natury“ — odważy się rzucić kamieniem potępienia na te wszystkie niewątpliwe błędy, grzechy i niedomagania, w jakie obfituje od lat czteru tocząca się w Polsce walka o silny Rząd, o nowy, bo na całkowicie nowym kodeksie moralno-politycznym, oparty, i korzenie duszy polskiej mający przeorać — ustrój odrodzonego Państwa?.. Wszak i tych „kilku silniejszych“ którzy w „ostatecznem, najwyższem niebezpieczeństwie wziąwszy się za ręce roztrąciło gwałtownie oponentów i wolę swoją narzuciło ogółowi“ — wywodzi się z tej samej krwi i rasy „dobrowolnych pracy towarzyszy“, którzy „nikogo i niczego nie czuli się obowiązanymi słuchać“... A wywodząc się z tej rasy i ci dziś w Polsce najsilniejsi idąc w awangardzie walki o nowy ustrój, walczyć muszą przedewszystkiem z własną, z krwi, z nałogów wiekowych wyrastającą słabością, przezwyciężać muszą siebie samych, wyzwalać się z pęt uświęconego tradycją stuleci „kodeksu moralno-politycznego“ aby móc stworzyć nowy kodeks moralno-polityczny Polski jutrzejszej. Cóż dopiero zaś mówić o masie społeczeństwa, które wywodzi swe pojęcia, instynkty i poczucia obywatelskie z tego ultra liberalnego kodeksu moralno-politycznego, na którym opierały się instrumenta regni, wymienione przez ks. Kalinkę?...

Ale zmiana istotna tych zasad, na których w 18 wieku opierały się instrumenta regni, zmiana sięgająca w głąb psychiki polskiej — jest właśnie tem dziejowem, głównem zagadnieniem Polski współczesnej, bez którego rozwiązania odrodzenie naszej Ojczyzny prędzej czy później stanie się złudną fatamorganą.

Instrumenta regni w Polsce odrodzonej muszą być inne. Musza pozostawać w zgodzie ze zmienionemi warunkami politycznemi, gospodarczemi i kulturalnemi, w jakich odrodzonej Polsce przychodzi bytować. A te warunki nie pozwalają żadną miarą powtarzać historycznych błędów kodeksu moralno-politycznego 18 stulecia. Te warunki wysuwają na czoło przedewszystkiem zasadę główną: silny rząd, silna władza rządząca, której podporządkować się musi, przed którą ukorzyć się musi „dobra wola“ obywateli.

„Naród bowiem — pisze na tych samych kartach Sejmu Czteroletniego ks. Kalinka — może się obejść czas jakiś bez sejmów i prawodawstwa, ale bez rządu istnieć nie może. Bez niego prawo traci swe znaczenie, bez niego zbiorowe życie państwa ustaje, bez niego rozsypują się podwaliny społeczne“.

Stefan Mekarski.

=□=

Pierwszy polski Kongres Eucharystyczny.

Doniosła enuncjacja polityczna ks. Prymasa Hlonda.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27 czerwca. (zo). Donoszą z Poznania: Jak już wczoraj pokrótce donosiliśmy, we czwartek w południe otwarty został w Poznaniu 1-szy polski Kongres Eucharystyczny przy bardzo licznym udziale wiernych z całej Polski. Inauguracja nastąpiła w wielkiej hali na terenach PWK.

INAUGURACJA KONGRESU.

Tuż przy estradzie zajęli miejsca księża, arcybiskupi i biskupi, których witano oklaskami, a szczególnie serdeczną owację zgotowano biskupowi Baudurskiemu. — Wśród arcybiskupów wyróżniał się metropolita Szeptycki, ubrany w skromną sutannę bez jakichkolwiek odznak swego wielkiego stanowiska, dalej gdański O'Rurke, biskup Plagens i inni. Krótko po godzinie 12 przybył legat papieski arc. nuncjusz Marmaggi w towarzystwie ks. kard. Hlonda, w otoczeniu kilku szambelanów papieskich w mundurach. Wchodzących dygnitarzy obecni uczcili przez powstanie oraz przez długotrwające oklaski. Również gorąco witano przedstawiciela Prezydenta Rzplitej min. Połczyńskiego, oraz rządu wiceministra **ks. Żongołłowicza.** Ponadto przybyli woj. hr. Raczyński, gen. Dzierżanowski w towarzystwie szefa sztabu płk. Dżugaja, gen. Haller, przepasany wstęgą Orła Białego, prezydent ziemstwa kredytowego Żychliński, prez. Ratajski.

Przemówienie wstępne wygłosił profesor dr. Gantkowski, prezes komitetu wykonawczego pierwszego krajowego kongresu eucharystycznego, witając w języku łacińskim legata papieskiego, przedstawiciela Prezydenta Rzplitej, poczem przystąpiono do wyboru marszałka kongresu, którym wybrano przez aklamację Adolfa hr. Bnińskiego.

Oświadczenie Prymasa Polski.

Po wyborze innych członków prezydjum zabrał głos JE. ks. kardynał Hlond, który m. in. powiedział:

„Dziś, w tej chwili, oraz w tym dniu uroczystym, cała Polska chyli się w modliwie, zapominając o swych codziennych troskach, kłopotach i waśniach“, poczem jako gospodarz witał tych, którzy są blaskiem i zaszczytem kongresu, a więc legata papieskiego, którego przybycie rzuciło wspaniały blask papiestwa na stary Poznań, dalej przedstawiciela Prezydenta Rzplitej, wyrażając radość, że majestat Rzplitej zamieszkał wśród uczestników, mówiąc, że jeżeli majestat razem z całym ludem korzy się przed Bogiem, to naród tem samem buduje i wierzy, że Bóg nam błogosławić będzie.

Witając przedstawiciela Rządu, ks. Prymas zaznaczył, że wita go tem serdeczniej, że udział Rządu w kongresie jest zapewnieniem, że sfery rządzące, do których odnosimy się z całem zaufaniem, wszystkie nasze pragnienia urzeczywistnią i w ten sposób spotęgują swe więzy, które lojalnie nas wiążą z tymi, którzy nami rządzą.

PRZEMÓWIENIE NUNCJUSZA PAPIESKIEGO.

Następnie na zaproszenie ks. Prymasa przemówił legat papieski ks. arcybiskup nuncjusz Marmaggi, mówiąc m. in., że kongres dzisiejszy jest przeglądem wartości moralnych Polski, tej Polski, która była „semper fidelis“. W dalszem przemówieniu podkreślił zasługi Polski dla chrześcijaństwa i katolicyzmu, wyliczając długi szereg polskich męczenników i świętych, oraz królów walczących za wiarę świętą i Kościół. „Bądźcie“ — mówił legat — „wierni tradycjom Eucharystji, łączcie się w Chrystusie, a będziecie ściślej złączeni ze sobą. Ktoby śmiał zerwać więzy katolicyzmu w Polsce, pozbawiłby was spójni, łączącej cały wasz naród“.

Oświadczenie wicemin. ks. dr. Żongołłowicza.

Wicemin. ks. Żongołłowicz witał kongres imieniem Rządu polskiego, wyrażając pewność, iż kongres ten będzie żywem źródłem mocy, przeobra-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

NAJTRWALSZE OPONY — INDIA

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

żającej cały naród, spójni i jedności, a w niej i przez nią czynnikiem mocarstwowej potęgi i chwały. Tego się Rząd Rzplitej spodziewa i w jego imieniu życzy kongresowi tych owoców wielkich, świętych i błogosławionych.

Po przemówieniu ministra ks. Żongołłowicza, witali kongres prezyd. Ratajski, rektor Kasznica, kurator dr. Namyst, poczem O. Rostworowski z Krakowa wygłosił odczyt pt. „Eucharystja w życiu Kościoła“.

DRUGI DZIEŃ KONGRESU.

Poznań. 27 czerwca. (PAT.) Drugi dzień kongresu eucharystycznego rozpoczął się nabożeństwami we wszystkich świątyniach poznańskich, między innemi nabożeństwo obrządku ormiańskiego odprawił w kościele św. Wojciecha **ks. arcybiskup Teodorowicz** ze Lwowa i obrządku greckokatolickiego w kościele Bożego Ciała **ks. metropolita Szeptycki.**

Przedpołudniem obradowały następnie liczne sesje kongresu, popołudniu zaś odbyło się trzecie plenarne zebranie kongresu.

Następnie odczytano liczne depesze, które nadeszły z całego kraju od rozmaitych instytucyj oraz osobistości, które nie mogły wziąć osobiście udziału w kongresie.

Jutro nastąpi zamknięcie obrad kongresu i uchwalenie rezolucyj.

Z okazji imienin ks. biskupa Bandurskiego odbyła się dziś w południe na Zamku, gdzie ks. biskup podczas swego pobytu w Poznaniu zamieszkał, bardzo serdeczna uroczystość złożenia życzeń solenizantowi.

KOLEJARZE ŚLUBUJĄ BRONIĆ POMORZA DO OSTATNIEGO TCHU.

Gdynia. 27 czerwca. (PAT.) Zjazd Związku umysłowych pracowników kolejowych Rzplitej uchwalił wśród olbrzymiego entuzjazmu następującą rezolucję:

Zebrani na VIII-ym Walnym Zjeździe delegatów Związków umysłowych pracowników kolejowych Rzeczypospolitej, stwierdzają jednogłośnie, że rozbudowa jedynego portu polskiego w Gdyni jest koniecznością państwową, niezbędną dla Polski i całe społeczeństwo winno ją ile sił popierać. Równocześnie odpierając zakusy przeciwko Gdyni, zebrani stwierdzają, że Pomorze jest ziemią od wieków polską, złączoną z macierzą na wieki, którą nie można frymarczyć.

Zebrani urzędnicy kolejowi ślubują, że nigdy nie zezwolą na odsunięcie Polski od morza, a granic Polski i Gdyni bronić będą do ostatniego tchu.

7 MILJ. KREDYTÓW B. G. K DLA ROLNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 czerwca. (zo). Na posiedzeniu dyrekcji Banku Gospodarstwa Krajowego uchwalono nowe kredyty dla rolnictwa na okres żniw. — Przyznano na ten cel 7 milj. zł., z czego pożyczki z terminem 4-miesięcznym będą udzielane rolnikom za pośrednictwem związków ziemiańskich.

Taką samą akcję w stosunku do mniejszej własności rolnej ma rozwinąć w najbliższym czasie B. Rolny.

DWIE ŻYDÓWKI ZABITE PRZEZ PIORUN NA CMENTARZU.

Wilno, 27 czerwca. Donoszą z Lidy, że szalejąca tam wczoraj burza spowodowała tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą trzy ofiary, a mianowicie piorun zabił znadującą się na cmentarzu żydowskim kobietę i jedną z jej córek. Druga córka uległa ciężkiemu porażeniu.

Dwa pioruny strzeliły w sejm
a jeden w antenę radjową na kamienicy.

11 OSÓB PORAŻONYCH OD PIORU NA PRZEWIEZIONO DO SZPITALA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 czerwca. (G.). W czasie dzisiejszej gwałtownej burzy, która przeszła w południe nad Warszawą dwa pioruny uderzyły na terenie sejmu

Jeden z nich ześlizgnął się po piorunochronie, nie wyrządzając większych szkód, drugi natomiast uderzył w stary klon stojący w pobliżu parku, dzielącego ogród sejmowy od parku Frascati i zdarł na całej wysokości korę z drzewa, oraz wyrył głęboką bruzdę.

Wśród obecnych w sejmie posłów i dziennikarzy huk bijących piorunów wywołał chwilową konsternację.

Podczas dzisiejszej burzy piorun uderzył również w antenę radjową mieszczącą się na dachu dwupiętrowego domu przy ul. Poprzecznej l. 21. Wskutek złego urządzenia anteny został zniszczony dach i klatka schodowa, oraz wybite wszystkie szyby w całym domu.

We wszystkich mieszkaniach piorun wyrządził większe lub mniejsze szkody. 11 osób doznało kontuzji. Wszyscy porażeni piorunem zostali przewiezieni do szpitala.

=□=

Królowa Helena opuszcza Rumunję?

PLOTKI Z KÓŁ DWORSKICH BUKARESZTU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 czerwca. (G.). Z Berlina donoszą: Według wiadomości, które nadeszły z Bukaresztu, w tamtejszych kołach dworskich utrzymuje się pogłoska, że między królem Karolem, a królową Heleną powstało nowe naprężenie stosunków na tle wychowania następcy tronu.

Królowa Helena rozgoryczona faktem, że król Karol odsunął ją zupełnie od syna, postanowiła na zawsze opuścić Rumunję i udać się do swej matki, przebywającej we Frankfurcie nad Menem. Potwierdzenia tej pogłoski z innych źródeł brak.

=□=

Osioł w angielskim kapeluszu
z raportem Simona.

ORYGINALNA DEMONSTRACJA TYSIĘCY HINDUSÓW.

Simla, 27 czerwca. (PAT.). Pochód złożony z kilku tysięcy Hindusów przeszedł ulicami, prowadząc osła udrapowanego w materjały zagraniczne i w kapeluszu, typu używanego przez Anglików, na głowie, z kopją raportu komisji Simona.

Po pochodzie sprawozdanie komisji Simona zostało uroczyście spalone, po wygłoszeniu wielu przemówień, podających sprawozdanie bardzo surowej krytyce.

Warszawa, 27 czerwca. (G). Z Londynu donoszą: Wczoraj wypuszczono na wolność pierwszego następcę Gandhiego Tjabję. Zwolnienie nastąpiło o 24 godzin wcześniej, aby uniknąć demonstracji.

Najazd szarańczy na Austrję — odparty.

Wiedeń, 27 czerwca. (PAT.). Dzięki wysiłkom straży ogniowej i pionierów udało się zniszczyć rój szarańczy, która nawiedziła Wiener Neustadt.

Zachodzi jednak obawa, że pod wpływem posuchy i gorąca pojawią się nowe roje szarańczy..

Szkody dotychczasowe nie są tak znaczne, jak przypuszczano początkowo.

Eksplozja łódki z dynamitem.

ZGINĘŁO 31 OSÓB. — ŁÓDŹ ROZERWANA NA CZĘŚCI.

Berlin, 27 czerwca. (PAT.). Biuro Wolffa donosi, że wczoraj w czasie jednej z burz, które przeszły nad Ameryką północną, w Brookwille w stanie Ontario piorun uderzył w łódź, naładowaną dynamitem.

Łódź wraz z ładunkiem i załogą została literalnie rozerwana na części. Zginęło 31 osób.

=□=

Jak powitano w Nowym Jorku
zwycięski „Krzyż Południa“.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27 czerwca. (G.) Z Nowego Jorku donoszą: Samolot „Krzyż Południa“ wylądował o godz. 18.29 (czas nowojorski) na lotnisku Roosevelt Field.

Po przybyciu na lotnisko „Krzyż Południa“ zawrócił w stronę dzielnicy Manhattan i w towarzystwie honorowej eskorty kilkunastu samolotów amerykańskich krążył przez pewien czas nad miastem.

Podczas tego lotu kpt. Kingsford wygłosił przed mikrofonem radjostacji, umieszczonej na samolocie przemówienie, które transmitowane było przez wszystkie radiostacje amerykańskie. Podawszy krótki opis swego transatlantyckiego lotu Kingsford oświadczył radjoamatorom, że po trzy lub czterodniowym pobycie w Stanach odleci wraz z towarzyszami do Oakland w Kalifornji. Wkońcu zaznaczył jeszcze, że cała załoga „Krzyża Południa“ czuje się doskonale.

Tymczasem dokoła lotniska zebrało się dziesiątki tysięcy publiczności, a na lotnisko przybyli ambasador angielski i przedstawiciele władz amerykańskich.

W chwili lądowania tłum przerwał kordon policyjny rzucając się w stronę samolotu. Policja siłą odpierać musiała ten atak. „Krzyż Południa“ umieszczono w hangarze, przy którym czuwa silny oddział policjantów, w obawie, by nie rozkradziono po kawałku na pamiątkę całego aparatu.

KANCLERZ AUSTRJI SKŁADA WIZYTĘ BETHLENOWI.

Budapeszt, 27 czerwca. (PAT.). Prasa komentuje mający nastąpić przyjazd kanclerza Schobera w tym sensie, iż zapoczątkowane w Hadze osobiste zetknięcie między Bethlenem i Schoberem przyniesie stwierdzenie faktu, iż na stosunki przyjaźni między obu krajami nie wpłyną żadne zakłócające momenty.

W MOSKWIE OTWARTY ZOSTAŁ 16 KONGRES KOMUNISTYCZNY.

Moskwa, 27 czerwca. (PAT.). W obecności 2000 delegatów, reprezentujących 2 miljony członków, odbyło się wczoraj w gmachu Teatru Wielkiego inauguracyjne posiedzenie XVI kongresu partji komunistycznej ZSSR.

STRAJK W SEWILLI WYGASA.

Paryż, 27 czerwca. (A. T. E.). Strajk w Sewilli wygasa. Wczoraj po południu wydarzyło się kilka starć między strajkującymi, a policją które miały bezkrwawy przebieg. Połowa robotników przemysłowych przystąpiła już do pracy.

Koła rządowe przypuszczają, iż w ciągu 48 godzin strajk zakończy się. Aresztowano wielu agitatorów zagranicznych, których niezwłocznie wydalono z kraju.

ŁÓDŹ MA JUŻ PODZIEMNY KABEL TELEFONICZNY DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 czerwca. (G). Z Łodzi donoszą: Dziś włączono ostatecznie wszystkie kontakty do podziemnego kabla telefonicznego między Warszawą a Łodzią. Próby przeprowadzone w Łodzi wykazały dobrą sprawność kabla. Kabel będzie oddany do użytku w połowie lipca.

RAID AUTOMOBILKLUBU POLSKI.

Gdynia. 27 czerwca. (PAT.) W piątek w szóstym dniu międzynarodowego raidu automobilowego został przebyty etap Łódź — Włocławek — Wejherowo — Gdynia (489 km.). Do godz. 17 przybyło do Gdyni 17 maszyn na ogólną ilość 20. Żadnych wypadków nie zameldowano.

ZOSTAŁ SZLACHCICEM ZA ZASŁUGI W SPORCIE.

Londyn, 27 czerwca. (PAT.). Długoletni sekretarz amatorskiego Związku lekkoatletycznego w Londynie otrzymał ostatnio z rąk króla angielskiego szlachectwo za swe zasługi i nazywa się obecnie sir Barkley.

=□=

Za dobre świadectwo, dobry aparat u BUJAKA, Lwów, Kopernika 4.

4206n

Wzajemna nieufność wśród aranżerów kongresu centrolewu.

POS. WITOS ZAŻĄDAŁ PRZYDZIELENIA MU BOJÓWKI Z 15 LUDZI. — KTO BĘDZIE PRZEMAWIAŁ?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27 czerwca. (zo) Agencja „Iskra" donosi z Krakowa, że zapowiedziany na niedzielę kongres centrolewu nie odbija się na nastrojach miasta. Ten sam objaw z wyjątkiem kilku nielicznych miejscowości daje się zauważyć na terenie województwa krakowskiego i innych województw sąsiednich.

Ludność wiejska nie daje posłuchu agitacji za wyjazdem na kongres. Wiele zastrzeżeń wywołuje wśród chłopów wiadomość o sojuszu stronnictw ludowych z socjalistami. Również agitacja socjalistów wśród robotników nie natrafia na zainteresowanie.

Na podstawie wiadomości nadchodzących z terenu województwa krakowskiego i województw sąsiednich stwierdzić można, że **na kongres przybędzie zaledwie około 25 prc. oczekiwanych przez centrolew uczestników.** Z terenu województwa lwowskiego centrolew nie spodziewa się uzyskać więcej, jak 400 do 500 osób, a z miasta Lwowa zaledwie około 150.

Jako na deskę ratunku liczy PPS. na żywioł robotniczy samego Krakowa, jednakże akcja w tym kierunku idzie na ogół opornie. Uwidocznia się to zwłaszcza **w bardzo minorowem zachowaniu się kierowniczych czynników PPS.,** gdzie ponadto panuje nieuzasadniona zresztą obawa przed prowokacjami ze strony komunistów względnie PPS. lewicy.

Zachowanie się miejscowych czynników Ch-D. wykazuje również zakłopotanie, wywołane stanowiskiem organizacyj prowincjonalnych.

Piast odbędzie w sobotę posiedzenie rady naczelnej stronnictwa, na którem według pogłosek mają zapaść uchwały co do zachowania się Piasta wobec innych stronnictw centrolewu na wypadek wysuwania przez nie postulatów niewygodnych dla Piasta. **Pos. Witos zażądał od swego stronnictwa przydzielenia mu 15 członków piastowskiej bojówki dla osobistej ochrony.**

Wśród aranżerów kongresu z ramienia Wyzwolenia panuje rozgoryczenie z powodu bardzo słabego obesłania kongresu ludźmi. W stanowisku Stronnictwa Chłopskiego zaznacza się znaczne oziębienie w stosunku do innych stronnictw ludowych. Według pogłosek powstały **duże tarcia pomiędzy pos. Dąbskim a przewódcami innych partyj centrolewu.** Pogłoski te znajdują pewne potwierdzenie w fakcie, że z ramienia Stronnictwa Chłopskiego przyjedzie nie Dąbski, lecz Wrona.

Ogółem biorąc w przedkongresowych robotach uwidocznia się wzajemna nieufność i brak tendencji do wzajemnego skoordynowania tych robót.

Warszawa. 27 czerwca. (zo) W piątek wieczorem wyjechało już z Warszawy wielu przewódców centrolewu, którzy w sobotę mają jeszcze odbyć w Krakowie wspólne posiedzenie.

Na kongresie mają przemawiać, składając deklaracje Barlicki z PPS., Popiel NPR., Chaciński ChD., Witos Piast, Wrona Stronnictwo Chłopskie i Malinowski Wyzwolenie.

Ponadto zabrać mają głos Andrzej Strug, prof. Marchlewski, Stanisław Thugut i b. premjer Antoni Ponikowski.

=□=

STAN ZDROWIA J. EYSMONDA BUDZI POWAŻNE OBAWY.

Zakopane, 27 czerwca. (PAT.). Stan zdrowia Juliana Eysmonda, który uległ wczoraj katastrofie samochodowej, jest w dalszym ciągu bardzo groźny. Doznał on przy wypadku złamania klatki piersiowej oraz kilku ran czaszki w okolicy prawej skroni, oraz uległ porażeniu.

Bezpośrednio po przewiezieniu go o godz. 9 wieczorem do szpitala klimatycznego, przystąpiono do operacji, przeprowadzając trepanację czaski i usuwając odłamki kości.

Julian Eysmond bezpośrednio po operacji, obudziwszy się z narkozy, odzyskał przytomność, obecnie jednak jest w dalszym ciągu jej pozbawiony i stan zdrowia jego budzi poważne obawy.

Inne ofiary wypadku, a więc prof. Domaniewski i red. Kleszczyński czują się zupełnie dobrze.

AGENCI MOSKWY PRZEKRADAJĄ SIĘ PRZEZ ZIELONĄ GRANICĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 czerwca. (zo) W czwartek na pograniczu polsko-sowieckiem patrol KOP. zatrzymała przekraczające nielegalnie granice cztery osoby, przy których znaleziono instrukcje komunistycznej partji białoruskiej, oraz fałszywe dokumenty osobiste.

W toku dochodzeń stwierdzono, że aresztowani wysłani byli z Mińska do Polski, celem przygotowania na terenie ziem wschodnich obchodu komunistycznego dla uczczenia 10-lecia ofenzywy sowieckiej na Polskę.

OSTROŻNIE Z LEKKOMYŚLNEM ZAJMOWANIEM MIEJSC W WAGONACH.

Z Warszawy donosi (że): W związku z obecnym okresem ferji szkolnych i okresu urlopów, władze kolejowe upoważniły konduktorów, aby od pasażera zajmującego więcej niż jedno miejsce, bądź swoją osobą, bądź bagażami, ściągano opłatę za zajęte miejsce.

Konduktorzy mają przytem postępować tak, jak gdyby pasażer zajął to drugie miejsce „na gapę", tj. ściągać wszystkie kary i dopłaty.

Hakata śpiewa peany na cześć p. Korfantego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 czerwca. (zo). Z Katowic donoszą, że wystąpienie p. Korfantego na ostatniem posiedzeniu sejmu śląskiego z deklaracją, w której solidaryzuje się z tezą niemiecką w sprawach szkolnych, tezą sprzeczną z orzeczeniem Ligi Narodów, Międzynarodowego Trybunału w Hadze i stanowiskiem Polski, wywołało głośny oddźwięk w całej prasie niemieckiej.

Dzienniki nietylko Volksbundu, ale cała hakatystyczna śląska prasa niemiecka z radością konstatuje fakt zjawienia się Polaka, obrońcy mniejszości narodowej w sejmie śląskim. Notatki o tem drukowane są tłustym drukiem na czołowych miejscach. Niemcy piszą, że Korfanty zbratał się z nimi dla porachunku z Grażyńskim.

=□=

Kłopoty p. Daszyńskiego z posłami którzy tęsknią do dyjet.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27 czerwca. (zo). Marszałek sejmu p. Daszyński zaprosił dziś na posiedzenie przewodniczących wszystkich klubów sejmowych i zwrócił się do nich z prośbą o opinję w sprawie wypłacania dyjet dla posłów, którzy uzyskali mandaty w odbytych ostatnio wyborach uzupełniających, wskazując, że niektórzy z nich znajdują się w specjalnie przykrem położeniu, gdyż byli urzędnikami państwowymi, a z chwilą uzyskania mandatów pozbawieni zostali poborów, nie otrzymując jednocześnie dyjet poselskich.

Przewodniczący klubów wypowiedzieli się za wypłaceniem dyjet nowo wybranym posłom, tylko pos. Polakiewicz wypowiedział się przeciw temu.

Pos. Polakiewicz oświadczył, że marszałek sejmu musi w tej sprawie żywić wątpliwości, skoro zwołał posiedzenie. Wątpliwości te podziela również mówca i stwierdza, że poseł staje się dopiero pełnoprawnym od czasu dopełnienia aktu ślubowania. Pos. Polakiewicz zastrzega się kategorycznie przeciw wypłacie dyjet posłom, którzy nie rozpoczeli pełnić swych funkcyj i wyraża przekonanie, iż marszałek sejmu powinien zwrócić się do Rządu dla załatwienia tej sprawy; raczej bowiem Rząd powinien wypłacać pobory urzędnikom wybranym na posłów, niżby oni mieli otrzymywać dyjety, jako posłowie niepełnoprawni.

Posiedzenie zakończył marsz. Daszyński oświadczeniem, że chodziło mu jedynie o zasięgnięcie opinji, albowiem jedynym autentycznym interpretatorem regulaminu jest marszałek sejmu i on tę sprawę rozstrzygnie.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do dzisiejszego Nru dołączamy czeki P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc lipiec. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **6 zł. 30 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynie do nas do **10-go lipca w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.**

Z DNIA.

P. PREZYDENT W POWIECIE DZIŚNIEŃSKIM.

Głębokie, 27 czerwca. (PAT.). Z okazji przyjazdu p. Prezydenta Rzplitej na teren powiatu dziśnieńskiego skorzystały rozmaite placówki przemysłowe tego powiatu, przedstawiając p. Prezydentowi sytuację rozmaitych dziedzin przemysłu. P. Prezydent dokonał w Głębokiem przeglądu przemysłu ludowego, doświadczalnych pól lniarskich, spółdzielni owocarskiej, spółdzielni lniarskiej itd. Powiat dziśnieński wystąpił na powitanie Głowy Państwa z wielką okazałością.

PRÓCZ MIN. KWIATKOWSKIEGO JADĄ DO BELGJI PRZEDSTAWICIELE SFER GOSPODARCZYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 czerwca. (zo). Minister Kwiatkowski udaje się, jak już donosiliśmy w sobotę 28 bm. w podróż do Belgji. Podczas pobytu min. Kwiatkowskiego w Belgji przybędą tam również prezes B. G. K. dr. Górecki, oraz liczni przedstawiciele polskiego życia gospodarczego, a więc prezes Lewiatana p. Wierzbicki dr. Schalter, p. Szydłowski, p. Popowski, oraz p. Wachowiak.

Min. Kwiatkowski opuści Bruksele 6 lipca i w drodze powrotnej zatrzyma się w Poznaniu, gdzie zwiedzi Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki.

NIEMCY UJAWNIAJĄ USTĘPLIWOŚĆ W ROKOWANIACH ZBOŻOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 czerwca. (zo). W ministerstwie przemysłu i handlu odbył się dziś dalszy ciąg konferencji delegatów Polski i Niemiec w sprawie przedłużenia wygasającej 30 bm. umowy o wspólnym eksporcie żyta na rynki północne.

Jak się dowiadujemy delegaci niemieccy ujawnili w toku obrad dość daleko posuniętą ustępliwość, co jest zrozumiałe wobec faktu, że tylko dzięki umowie z Polską udało się ustabilizować na wysokim poziomie ceny żyta na rynku niemieckim.

DROGO KOSZTUJE ZAJMOWANIE SIĘ SPORTEM W KOWNIE

Kowno, 27 czerwca. (PAT.). Redaktor „Dnia Kowieńskiego" został ukarany grzywną w wysokości 200 litów za umieszczenie notatki o bójce w czasie zawodów piłki nożnej pomiędzy drużyną polską a litewską.

W czasie tej bójki dwóch zawodników polskich zostało poranionych.

POGODA W SOBOTĘ.

Warszawa, 27 czerwca. (Tel. wł.). **Komunikat P. I. M.** Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 28 bm.: W zachodniej połowie kraju oraz w Wileńskiem zachmurzenie umiarkowane z przelotnemi deszczami i dość ciepło. W pozostałych okolicach Polski zachmurzenie wzrastające i ciepło. W całym kraju możliwe miejscowe burze. Słabe wiatry wschodnie na północy i południowym zachodzie, południowe na południu Polski.

Przegląd prasy.

WÓDZ CENTROLEWU I ENDECJI.

„Gaz. Polska" pisze:

P. Korfanty nazwał znaczną część Ślązaków — Alzatczykami, którzy właściwie nie wiedzą, czy są Polakami, czy Niemcami, potwierdzając znowu tezę niemiecką o tem, że Ślązacy — to surowy materjał etniczny, nie mający polskiego narodowego poczucia.

Występienie powyżej opisane p. Korfantego — to wbicie noża zdyłu w plecy Rządu polskiego, walczącego na terenie międzynarodowym o tezę objektywnych kryterjów języka dziecka i narodowości rodziców, to cyniczne, świadome szafowanie najdonioślejszym interesem narodowym, celem pozyskania kooperacji Niemców przeciw władzy państwowej polskiej, to jawna zdrada przypominająca praktyki naszych możnowładców z końca XVIII w.

P. Korfanty brał od Niemców pieniądze w roku 1914, na to są oryginalne kwity, p. Korfanty wziął 2 i pół miljona złotych od kapitalistów niemieckich, co udowodnił sąd marszałkowski, p. Korfantego pose: Buła napiętnował w otwartym liście jako „złodzieja", a teraz p. Korfanty sprzedaje duszę polskiego dziecka — Bóg wie, dla jakich celów.

A jednocześnie w dzienniku, wydawanym przez tego człowieka, którego głównem zadaniem jest służenie interesom państwa niemieckiego na Śląsku przez zohydzanie władzy Rzpltej i rządów polskich — pisują najwybitniejsi reprezentanci Stronnictwa Narodowego. Żyrują swojemi nazwiskami, swoją firmą narodową i patrjotyczną, jego jawną zdradę, pasując go jednocześnie w swych stołecznych organach na bohatera narodowego. Czy jeszcze i teraz znajdą coś na swe wytłomaczenie?

SZKODLIWY I NIEROZUMNY.

Nawet „Głosowi Narodu" odezwa p. Tłuchowskiego, potępiona zresztą przez Dmowskiego, ale podtrzymana mową p. Rybarskiego, wydaje sie karygodną; ocenia ją też jako

dokument szkodliwy i nierozumny, mający na celu wywołanie zaniepokojenia. Niedzielna manifestacja nie ma wcale być „rozgrywką" między uzbrojonemi bojówkami, ale — powtarzamy raz jeszcze — spokojną manifestacją w obronie Konstytucji."

GROŹNY POŻAR W ZASZKOWIE.

Wczoraj o godz. 10.30 miejska straż pożarna została wezwana do Zaszkowa pod Lwowem, gdzie wybuchł groźny pożar. Pastwą płomieni padło 13 zabudowań: 5 stodół, 4 stajnie 2 szopy i 2 domy mieszkalne. Pożar powstał prawdopodobnie z podpalenia. Szkoda wynosi około 30 tysięcy złotych. W tej samej miejscowości spłonęło w ubiegłą niedzielę 14 zabudowań skutkiem podpalenia. Dwóch podpalaczy aresztowano. Na miejsce pożaru jeździł tren straży z p. Kociumbasem na czele.

— **Pożar w Zakładzie czyszczenia miasta.** Wczoraj około godz. 1 w południe przy korbowaniu wału samochodu do skrapiania miasta, powstała eksplozja w maszynie, wskutek czego beczkowóz uległ bardzo wielkiemu zniszczeniu.

— **Włamanie kasowe.** Wczoraj w nocy nieznani sprawcy przez otwarte okno dostali się na pierwsze piętro realności przy ul. Listopada 21, gdzie się mieszczą biura Małopolskiego Związku Mleczarskiego. Sprawcy po rozpruciu kasy ogniotrwałej zabrali z niej 2.000 zł., a na miejscu pozostawili precyzyjnie wykonane narzędzia do włamywania.

— **Karambol samochodu z wozem ciężarowym.** Na ulicy L. Sapiehy samochód pocztowy nr. 3, prowadzony przez Michała Tamasa najechał na wóz ciężarowy Michała Syneńki. — Wskutek zderzenia koń wozu ciężarowego złamał nogę.

PAMIETAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Niemcy żądają zwrotu kolonji.

REICHSTAG ZAKOŃCZYŁ DYSKUSJĘ NAD POLITYKĄ ZAGRANICZNĄ.

Berlin. 27 czerwca. (PAT.) Reichstag **po przemówieniach przedstawicieli partji ludowej i demokratów, którzy zgodnie podkreślali prawo Niemiec do żądania zwrotu kolonij, odstąpionych po przegranej wojnie, zakończył dziś dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.**

Traktaty handlowe niemiecko-polski i niemiecko-austrjacki odesłano do komisji.

=□=

Berlin, 27 czerwca. (PAT.). Wedle doniesień prasy niemieckiej ostatnie oddziały francuskich wojsk okupacyjnych opuściły wczoraj Palatynat. Ewakuowano też miasto Trewir i przyczółek mostowy Kehl. W sejmie bawarskim z okazji ewakuacji Palatynatu odbyła się wczoraj żywiołowa manifestacja.

STAHLHELM ZWOŁUJE ZJAZD DO OLSZTYNA.

Warszawa. 27 czerwca. (zo). Z Królewca donoszą, że na 6 lipca zwołano do Olsztyna w Prusach Wschodnich wielki zjazd niemieckiej organizacji Stahlhelm.

Według rozesłanych okólników tej organizacji, celem zjazdu będzie okazanie Polsce, że ludność Prus Wschodnich gotowa jest bronić ojczyzny wszelkiemi środkami, a jeżeli zajdzie potrzeba, to nietylko przez oddanie za nią głosów.

—⊙—

Wojownicza odezwa do emigracji następcy gen. Kutiepowa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27 czerwca. (G). Z Paryża donoszą: Wielką sensację wśród emigracji rosyjskiej wywołał wywiad z następcą Kutjepowa gen. Millerem, zamieszczony w dzienniku „Wozrożdenie".

Gen. Miller oświadczył, że w walce z Sowietami uznaje wszelkie metody za dopuszczalne. Sądzi on, że obecnie nadszedł już czas do zorganizowania wielkiego powstania w Sowietach. Według wiadomości, jakie otrzymał z Dalekiego Wschodu, nastąpiło tam ponownie tak silne naprężenie stosunków, że wybuch wojny między Sowietami a Chinami jest kwestją najbliższych dni. Z tarć tych korzystają emigranci rosyjscy, którzy przystąpili już do organizowania białogwardyjskich oddziałów na Dalekim Wschodzie.

Gen. Miller wzywa emigrantów do poparcia tej akcji zbrojnej w drodze zbierania składek i zasilania ludźmi oddziałów białogwardyjskich na Dalekim Wschodzie.

PRZEWÓDCA EMIGRACJI ROSYJSKIEJ ATAKUJE POLSKĘ.

Praga. 27 czerwca. (ATE). Znany emigrant rosyjski Masłow, przywódca organizacji „Krestjańskaja Rossija" wygłosił w Pradze odczyt na temat: „Co czeka Rosję po upadku Sowietów".

Po upadku Sowietów w Rosji — zdaniem Masłowa — nastąpi niebywała anarchja, którą wykorzystają separatyści ukraińscy dla urzeczywistnienia swych planów. **Masłow w odczycie swym zaatakował gwałtownie Polskę, która jego zdaniem prowadzi politykę antyrosyjską. Emigracja rosyjska, według zapewnień Masłowa, walczyć będzie o odnowienie dawnej potęgi mocarstwowej Rosji.**

=□=

Poseł Owsiejenko wraca do Moskwy?

NOWYM POSŁEM SOWIECKIM MA ZOSTAĆ AWAŁOW.

Berlin. 27 czerwca. (ATE). „Rul" donosi, iż według krążących w Moskwie pogłosek poseł sowiecki w Warszawie Antonow Owsiejenko ma być odwołany i mianowany członkiem kolegjum Komisarjatu spraw wewn.

Następcą posła Antonowa Owsiejenko w Warszawie ma być członek kolegjum Awałow, który, jak donosi „Rul" spotkać się miał z ostrą krytyką Biura Politycznego z powodu konfliktów z ambasadorami Francji i Anglji.

=□=

Niemcy o marszałku Piłsudskim i wizycie Grandi'ego.

Warszawa, 27 czerwca. (G). Warszawski korespondent „Berliner Tageblattu" p. Dubrowitsch zamieścił w wymienionem piśmie obszerny artykuł pt. „Piłsudski między Francją a Włochami", zajmujący się polską polityką zagraniczną na tle wizyty min. Grandi'ego.

Artykuł ten pełen subjektywnych dowolności (zwłaszcza w ustepach odnoszących się do stosunku Polski do Czechosłowacji i Francji), zawiera wszakże szereg interesujących ujęć, wskazujących, jak pilnie śledzą Niemcy rozwój wzrastającej aktywności polskiej polityki zagranicznej. P. Dubrowitsch na wstępie zajmuje się wizytą min. Zaleskiego w Rzymie i stwierdza, że polityka zagraniczna Polski w ostatnich latach bynajmniej nie była śpiącą. I tak zacieśniono węzły z Rumunją, stworzono pewne porozumienia z Estonją i Finlandją, a uroczysta wizyta estońskiego naczelnika państwa — jak pisze p. Dubrowitsch — okazuje, iż blok bałtycki znajduje się na dobrej drodze.

Przechodząc do wizyty min. Grandi'ego, p. Dubrowitsch pisze, że w warszawskich sferach dyplomatycznych panowała dezorjentacja, wyrażająca się w powiedzeniu jednego z posłów, zainteresowanych państw bałtyckich: „Jeżeli się w dwa lata po wizycie rzuca swoje bilety, to jest może trochę za dużo, by mówić o kurtuazji przy rewizycie".

„Wrażenie takie było zupełne — czytamy w „Berliner Tageblatt" — kiedy Piłsudski w przeddzień przyjazdu min. Grandi'ego wyjechał do Druskienik. Rozumny Grandi jednak udał się za nim, czemu towarzyszyło kiwanie głowami pewnych kół dyplomatycznych, uważających takie „latanie za kimś" za „złą formę". Co więcej — przywitał i pożegnał Marszałka po wojskowemu „posłusznie" i z pozdrowieniem faszystowskiem.

Dyplomatyczna robota Polski nie jest wprawdzie skierowana przeciw Francji, kombinuje p. Dubrowitsch, ale w każdym razie zbliżenie polsko-węgierskie nosi pewne ostrze w stosunku do Czechosłowacji. Tu przypomina p. Dubrowicz, jak Czesi wykorzystali wojnę, polsko - sowiecką, by schować do kieszeni szmat polskiej ziemi, oraz wskazuje na pobyt ukraińskich emigrantów w Pradze.

„Tu zamyka się koło. Francja, ma dosyć środków, by wstrzymać Polskę w odpowiedniej chwili — powiedział mi to Woldemaras — pisze p. Dubrowitsch — bezpośrednio przed zjazdem legjonowym w r. 1928. Był dobrze poinformowany. Pewnie, że połączenie Piłsudskiego, człowieka świadomego celu, własnowolnego i odznaczającego się bogactwem myśli z podobnym do siebie Mussolinim, mogłoby sie stać nadzwyczaj owocnem (Die Verbindung des Zielbewusten, eigenwilligen und gedankenreichen Piłsudski mit dem ähnlichen Mussolini). Któż zaprzeczy, że ugrupowanie państw od Helsingforsu do Rzymu nie jest świetnym pomysłem Do takiego ugrupowania mocarstw trzeba jednak, jak wiadomo, trzech rzeczy: pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy".

P. Dubrowitsch powiada, że Ameryka na to pieniędzy nie da, a Francja również swej sakiewki na te cele nie otworzy, gdyż — czytamy wkońcu:

„Piłsudski rozpoczął swoją działalność od tego, że posłał do domu francuskich instruktorów armji polskiej. I tą politykę — mimo kompromisowych usiłowań Zaleskiego — prowadzono dalej aż do wizyty Grandi'ego i do zaczepienia (?) paneuropejskiego projektu Brianda. Nie całkiem przyjazne Francji (?) uczucia Piłsudskiego są w pewnej mierze zrozumiałe, gdyż Francuzi wewnętrzno - politycznie popierali zawsze wrogów Marszałka. Nie można też zapewnić, że Francuzi teraz nie utrzymują żadnego kontaktu z polską opozycją. Do tego nie trzeba wcale aktywnej polityki: bierność finansowa (Francji) wystarcza.

ISLANDJA OBCHODZI UROCZYŚCIE TYSIĄCLECIE SWEGO PARLAMENTU.

Londyn, 27 czerwca. (A. T. E.). Dziś w stolicy Islandji Reikjawiku rozpoczynają się wielkie uroczystości obchodu tysiącznej rocznicy parlamentu islandzkiego. (Althingu). Wczoraj przybyli do Reikjawiku na pokładach okrętów wojennych duńska para królewska, oraz szwedzki następca tronu.

W godzinach rannych na ulicach miasta odbył się wielki pochód studentów duńskich, norweskich, szwedzkich i finlandzkich. W pobliżu Reikjawiku urządzono wielki obóz z 5000 namiotów dla pomieszczenia około 30.000 osób, które przybyły na te uroczystości.

RZĄD BOLIWJI SKAPITULOWAŁ PRZED POWSTAŃCAMI.

Buenos Aires. 27 czerwca. (PAT.) Wojska powstańcze w Boliwii zajęły Santa Cruz i Potosi oraz wiele innych miejscowości. W La Paz wojsko ostro wystąpiło przeciwko ludności, w następstwie czego wojska powstańcze rozprószyły oddziały rządowe i stronników prezydenta Silgsa. Po obu stronach wielu zabitych i rannych. Członkowie rządu nie mogli dostać się do gmachu obrad.

Prezydent Silgsa znalazł schronienie w poselstwie Stanów Zjednoczonych. Ma on zamiar opuścić kraj.

Zwycięska armja powstańcza powołuje do życia rząd tymczasowy. Obecnie wszędzie panuje spokój.

Związki obrońców Ojczyzny wobec akcji separatystycznej.

O KONSOLIDACJĘ I AKTYWNOŚĆ ŻYWIOŁU POLSKIEGO. — PRZECIW SZERZENIU ZAMĘTU PRZEZ PRASĘ DLA WZGLĘDÓW UBOCZNYCH.

Jak się dowiadujemy, odbyło się wczoraj wieczorem z inicjatywy Związku Obrońców Lwowa zebranie wszystkich organizacyj b. wojskowych, należących do Federacji, oraz Związku Hallerczyków, celem zajęcia stanowiska wobec wzmagającej się antypaństwowej agitacji separatystycznej bojówek „ukraińskich". Po ożywionej dyskusji wszyscy zebrani zgodnie zajęli jednolite stanowisko, którego wyrazem jest następująca rezolucja, przyjęta na wniosek majora rez. Krynickiego. przedstawiciela Związku Oficerów Rezerwy:

Przedstawiciele kombatanckich organizacyj b. wojskowych, zebrani w dniu 28 czerwca 1930 r. w lokalu Związku Obrońców Lwowa stwierdzają że:

I. W obliczu rosnącej antypaństwowej agitacji separatystycznej bojówek „ukraińskich", działających z rozkazu i za pieniądze obcych potęg, naczelnym postulatem chwili staje się **konsolidacja i aktywność żywiołu polskiego w południowo-wschodnich województwach Rzplitej.**

II. Akcja odpowiedzialnych czynników rządowych, zmierzająca do likwidacji zbrodniczej roboty wywrotowców separatystycznych, winna być **spotęgowana**, przy użyciu wszelkich rozporządzalnych środków, prowadzona z całą konsekwencją i bezwzględnością. Przedewszystkiem winna ona **oprzeć się na żywych, państwowotwórczych siłach całego społeczeństwa polskiego**, które kierowane przez Rząd, musi aktywnie wystąpić przeciwko niszczącej Państwo i polskość robocie wichrzycieli i wywrotowców.

III. Wszystkie organizacje społeczne polskie winny **skupić się karnie i solidarnie w ścisłem współdziałaniu z władzami państwowemi do bezpardonowej walki z agitacją separatystyczną.** Skupienie to w imię najwyższych i najżywotniejszych interesów Państwa, wymaga wzniesienia się ponad rozkładające nas od wewnątrz waśnie i walki polityczne, demagogicznie podniecone przez partje polityczne dla celów ubocznych i nieistotnych.

IV. Byli wojskowi skupieni w kombatanckich organizacjach, jako **awangarda bojowych sił w społeczeństwie** oddadzą z pełną gotowością wszystką swą energję i środki do dyspozycji w bezwzględnej walce z wywrotową robotą.

V. Przedstawiciele organizacyj b. wojskowych zwracają się z apelem do **prasy polskiej**, aby w imię ubocznych względów **nie podawała fałszywych, względnie niesprawdzonych wiadomości, szerzących zamęt i niepokój w opinji społeczeństwa**, które dzisiaj skupić winno wszystkie swe siły dla zwalczenia antypaństwowych zakusów.

Zebranie wybrało dwie komisje, z których jedna ma zająć się opracowaniem w powyższej sprawie **memorjału do Rządu**, druga zaś opracuje formy skutecznej współpracy wszystkich organizacyj polskich celem **czynnego zwalczania antypaństwowych zamachów** ze strony bojówkarzy separatystycznych.

Własna flota morska

TO TWÓJ DOBROBYT!

Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 30

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację

członka Komitetu Floty Narodowej

Widoki zbiorów w Małopolsce Wsch.

Panująca dotychczas fala posuchy i skwarów wywołuje najsprzeczniejsza ocenę co do tegorocznych zbiorów, a zwłaszcza zboża ozimowego. W tej sprawie zasięgnęliśmy opinji sfer rolniczych, które w następujący sposób przedstawiają sytuację rolnictwa w Małopolsce Wsch.

Otóż na terenach Małopolski Wsch. ze względu na rodzaj gleby i warunki klimatyczne spodziewany jest **urodzaj więcej niż średni**, w każdym jednak razie nie należy go dziś oceniać tak optymistycznie, jak to zapowiadała wiosna.

Zbiór pszenicy zapowiada się pomyślniej od zbiorów żyta. W okolicach Małopolski Wsch., gdzie dotychczas nie było deszczów, ani wiatrów, pszenica obiecuje nawet dobre zbiory, natomiast na polach, gdzie był wiatr i deszcz tj. **półn.-wsch. części Małop., jak również w niektórych okolicach Podola pszenica wyłożyła się, to znaczy dokształcenie ziarna będzie małe, a wskutek tego i omłot będzie conajmniej skromny.** Jare zboża i jarzyny wskutek posuchy wszędzie ucierpiały.

Jeśli jednak weźmie się pod uwagę zbiory z całego kraju, to najpomyślniej przedstawiają się one właśnie w Małopolsce Wsch.

Wskutek zapowiedzi słabych zbiorów w innych dzielnicach Polski, jest nadzieja, że Wsch. Małopolska nawet przy swoich średnich zbiorach będzie mogła nareszcie korzystniej, niż było to w roku ubiegłym, spieniężyć zboże.

30-lecie lwowskiego Towarzystwa Naukowego.

Przed 30 laty powstało we Lwowie Towarzystwo dla popierania nauki; odrazu spotkało się z poparciem społeczeństwa i rozwinęło szeroką działalność. Przed 10 zaś laty przekształciło się na, istniejące do dziś. Towarzystwo Naukowe, instytucję poświęconą kultywowaniu wiedzy i skupiające wyłącznie czynnych naukowców. Towarzystwo to, pracujące w 3 wydziałach: filologicznym, historyczno-filozoficznym i matematyczno-przyrodniczym, oraz w sekcji historji kultury i sztuki, obchodziło podczas dorocznego posiedzenia publicznego odbytego wczoraj jubileusz swego istnienia.

O godz. 18-tej zapełnili aulę Uniwersytetu Jana Kazimierza członkowie Towarzystwa, profesorowie UJK. i zaproszeni goście. W pierwszym rzędzie zajęli miejsca: wojewoda Gołuchowski i prezes Akademji Umiejętności prof. Kostanecki, na miejscach prezydjalnych zasiedli: prezes Twa prof. Oswald Balzer, sekretarz generalny prof. Przemysław Dąbkowski i prof. Wład. Abraham.

Posiedzenie zagaił przemówieniem (które w dosłownem brzmieniu zamieścimy jutro) prezes prof. Balzer, omawiając wyniki 30-letniej działalności Twa i jego stan obecny. Przy słowach poświęconych pamięci zmarłych w br. członków obecni złożyli im hołd przez powstanie. Mowę dostojnego przemówcy przyjęto aplauzem. Zkolei prof. Kostanecki w imieniu Akademji Umiejętności, najwyższej polskiej instytucji naukowej i Uniwersytetu Jagiellońskiego, a prof. Czekanowski reprezentant Towarzystwa Naukowego warszawskiego złożyli jubilatowi zbiorowemu życzenia owocnej nadal pracy.

Po ich przemówieniach sekretarz gener. prof. Dąbkowski złożył sprawozdanie za ub. rok.

Przed rokiem wynosiła liczba członków Towarzystwa 230. Z tej liczby ubyło w ciągu roku członków 11, przybyło członków nowych 14, ogólna zatem cyfra członków wynosi obecnie 233: w Wydziale I. — członków 67, w Wydziale II. — członków 66, w Wydziale III. — członków 100.

Najważniejsze pozycje ze sprawozdania rachunkowego za rok 1929 przedstawiły, że fundusz obrotowy wykazuje w gotówce 52.091 zł. i 331 dolarów. Największym jego wpływem była subwencja Ministerstwa WR. i OP., wynosząca 24.000 zł. Założony w r. 1928 Fundusz Kultury Narodowej przekazał na rzecz funduszu obrotowego kwotę 14.862 zł. Sprzedaż wydawnictw zarówno własna, jak za pośrednictwem księgarń przyniosła kwotę prawie 4.000 zł. Pozostałe źródła zasiliły fundusz obrotowy kwotą 325 dolarów i około 3000 zł.

Stan czynny wszystkich funduszów stałych wynosił z końcem roku 1929 w gotówce: 48.807'82 dolarów, 40.905 zł. 39 gr., 638 akcyj, w papierach wartościowych: 25 lirów, 60 dolarów, 6100 K., 1.613.179 Mk. pol., 6.148 zł. 39 gr.

W zakresie działalności naukowej przedstawiono ogółem 66 referatów (Wydział I. — 11, Wydział II. — 17, Wydział III. — 30, sekcja historji sztuki i kultury 8 referatów).

Przegląd referatów przedstawionych na posiedzeniach wydziałowych. w czasie od poprzedniego posiedzenia publicznego, tj. od dnia 24 czerwca 1929 do dnia dzisiejszego, przeważnie przez członków Towarzystwa, częściowo zaś także przez innych autorów za pośrednictwem członków. przedstawia się w sposób następujący: w Wydziale filologicznym z dziedziny filologji klasycznej (1 ref.). literatury polskiej (2), literatury romańskiej (2), literatury angielskiej (1), literatury ruskiej (1), lingwistyki (3), muzykologji 1 ref.); w Wydziale historyczno-filozoficznym: z dziedziny historji polskiej (4 ref.), historji prawa polskiego (4 ref.), hist. prawa kościelnego (2), prawa zach.-europ. (1), prawa rzymskiego (1), żydowskiego (1), politycznego (1), cywilnego (1), dyplomatyki (1), heraldyki (1); w Wydziale mat.-przyrodn.: z dziedziny matematyki (2 ref.), zoologji (8), botaniki (4), geologji (2), paleontologji (6), chemji (5), nauk lekarskich (2), techniki (1); w sekcji hist. sztuki i kultury 8 referatów.

W roku ubiegłym ogłoszono drukiem ogółem 14 wydawnictw. W szczególności w dziale I. filologicznym wydrukowano zeszyt 4 tomu II. Archiwum, obejmujący pracę Jana Lachsa, tudzież obszerną pracę Ludwika Roussela, która tworzy tom IV. Archiwum. W dziale II. historyczno-filozoficznym wydrukowano zeszyty 1 i 2 tomu VI. Archiwum, zawierające prace Tadeusza Sulimirskiego i Stanisława Zajączkowskiego, tudzież zeszyt 1 tomu VII. z pracą Leona Kozłowskiego. W dziale III. matematyczno-przyrodniczym zeszyty od 12 do 16 włącznie tomu IV., tudzież zeszyt 1 tomu V. Archiwum, zawierające prace Eustachego Żylińskiego, Mieczysława Szajny, Wiesława Hołobuta, Andrzeja Jana Klisieckiego, Bronisława Mazura, Kazimierza Smulikowskiego.

W wydawnictwie: Studja nad historją prawa polskiego ogłoszono zeszyt 2 tomu XII., zawierający pracę Ewy Maleczyńskiej, tudzież zeszyt 1 tomu XIII. z pracą Zygmunta Wojciechowskiego.

W roku ubiegłym kontynuowano też druk tomu XXIV. wydawnictwa Aktów grodzkich i ziemskich, który jest na ukończeniu.

Ogłoszono dalej zeszyt 1 tomu II. pt. „Prace Sekcji historji sztuki i kultury", zawierający pracę Tadeusza Mańkowskiego.

Wreszcie zeszyty 1, 2, 3 Sprawozdań Towarzystwa za rok 1929, tudzież zeszyt 1 za rok 1930.

Członkami Towarzystwa zostali wybrani: w Wydziale I. filologicznym: członkami czynnymi miejscowymi: dr. Zygmunt Czerny, dr. Jerzy Kowalski, profesorowie Uniwersytetu we Lwowie, członkami czynnymi zamiejscowymi: dr. Gustaw Przychocki, profesor Uniwersytetu w Warszawie, dr. Stanisław Kot, profesor Uniwersytetu w Krakowie, dr. Kazimierz Kolbuszewski, profesor Uniwersytetu w Wilnie, dr. Giovanni Maver, profesor Uniwersytetu w Rzymie, członkami przybranymi: dr. Witold Taszycki, profesor Uniwersytetu we Lwowie, dr. Ryszard Skulski, dr. Zdzisław Żygulski, dr. Artur Rapaport, profesorowie gimnazjum we Lwowie, dr. Henryk Życzyński, docent Uniwersytetu w Lublinie; w Wydziale II. historyczno-filozoficznym: członkiem czynnym miejscowym: dr. Adam Fischer, profesor Uniwersytetu we Lwowie; w Wydziale III. matematyczno-przyrodniczym: członkiem czynnym miejscowym: dr. Stanisław Kulczyński, profesor Uniwersytetu we Lwowie, członkami przybranymi: dr. Napoleon Gasiorowski, profesor Uniwersytetu we Lwowie, ks. dr. Bolesław Rosiński, docent Uniwersytetu we Lwowie.

Członkami Sekcji historji sztuki i kultury wybrani zostali: ks. dr. Zdzisław Obertyński we Lwowie i dr. Zbigniew Hornung, konserwator okręgowy we Lwowie.

Posiedzenie zakończył referat profesora Bujaka o stosunkach monetarnych w Polsce średniowiecznej.

F. I. D. A. C. PRZYJĄŁ 6 NOWYCH ZWIĄZKÓW POLSKICH.

Paryż, 27 czerwca. (PAT.). Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Zarządzającej Fidacu, w którem wziął udział generał Roman Gorecki. Na jego wniosek Rada przyjęła zgłoszenie do międzynarodowej Federacji b. kombatantów 6 nowych polskich związków weteranów i b. wojskowych.

POLSKIE KONSERWATORJUM MUZYCZNE POWSTAŁO W GDAŃSKU.

Gdańsk, 27 czerwca. (PAT.). W tych dniach uruchomiono tu we własnym lokalu Polskie Konserwatorjum Muzyczne z pierwszorzędnemi siłami pedagogicznemi i dziesięciu klasami.

ŚP. PROF. EDW. ŻEBROWSKI.

Warszawa, 27 czerwca. (PAT.). W czwartek dnia 26 bm. zmarł w Warszawie śp. dr. Edward Żebrowski profesor zwyczajny diagnostyki i terapji ogólnej chorób wewnętrznych na wydziale lekarskim Uniwersytetu warszawskiego, w wieku lat 57.

=□=

Wiadomości bieżące.

28 czerwca 1930

Sobota

Leona II.

Jutro: Piotra i Pawła

Wschód słońca 3·17

Zachód 19·37.

TEATR WIELKI.

Sobota godz. 8: „Dzielny wojak Szweik", z udziałem dyr. Czarnowskiego i L. Wyrwicza, zniżki ważne.

Niedziela godz. 8: „Dzielny wojak Szweik", z udziałem dyr. Czarnowskiego i L. Wyrwicza, zniżki ważne.

Poniedziałek godz. 8: „Dzielny wojak Szweik" z udziałem dyr. Czarnowskiego i L. Wyrwicza, zniżki ważne.

TEATR MAŁY.

Sobota godz. 8: „Trzykrotne wesele", komedja, zniżki ważne.

Niedziela godz. 8: „Trzykrotne wesele", zniżki ważne.

Poniedziałek godz. 8: „Trzykrotne wesele", zniżki ważne.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Białe róże" i najnowsze dodatki dźwiękowe.

CASINO: „Listy nieznajomej".

CHIMERA: „Współczesne dziewczęta".

KOPERNIK: „Młoda generacja", II. „Miljonowe panny".

MARYSIEŃKA: „Młoda generacja", II. „Miljonowe panny".

PALACE: „Siódme przykazanie" (film dźwiękowy).

=□=

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.** W Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich otwartą jest wystawa najpoważniejszego polskiego związku artystów „Sztuka", reprezentującego najwybitniejszych malarzy i rzeźbiarzy obecnej doby. Wystawa otwartą jest codziennie od 10 do 18 pop. 3733

=□=

— **W Teatrze Wielkim „Dzielny wojak Szweik"** zapełnia widownię, rozbawioną publicznością, która salwami śmiechu przyjmuje każde ukazanie się dyr. Czarnowskiego, kreującego tytułową postać, oraz Leona Wyrwicza, święcącego prawdziwy triumf w roli wojskowego lekarza Gruensteina. Pomysłowa dekoracja malarza p. Różańskiego, przedstawiająca ruchomą defiladę wojska, jest witana brawami. Świetna ta komedja, będąca przeróbką sceniczną ze słynnej powieści Jarosława Haska, grana na obu półkulach, również u nas zdobyła rekord humoru i rzetelnej bezpośredniej wesołości.

— **Premjera „Trzykrotnego wesela"**, głośnej komedji amerykańskiej Anny Nichels, odbędzie się w Teatrze Małym w sobotę 28 b. m. i zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Świetnie narysowane typy, niezwykle komiczne sytuacje, oraz piękna idea przewodnia zbratania wszystkich narodowości, stanowiły o niebywałem powodzeniu tej komedji, która graną była w Ameryce parę lat z rzędu. Reżyserję obiął p. Szyndler. Obsadę stanowią pp. Barwińska, Czaki, Dobrzański, Kierczyński, Ratschka, Rowińska, Strzelecki.

=□=

Do gotowania jarzyn MAGGIego buljon

Pogrzeb śp. Maryli Wolskiej.

Nie odprowadzały Jej na miejsce spoczynku wiecznego tłumy, nie było orszaków delegacyj mnogich — ale szli za trumną przedwcześnie zmarłej poetki i zasłużonej matrony polskiej reprezentanci świata naukowego, literackiego, szło poważne grono obywateli, szli przedstawiciele rodzin znanych, sztuki i sfer artystycznych — szło grono osób — co w domu gościnnym pp. Wolskich na słynnych wieczorach literackich, naukowych czy społecznych — poważne kwestje roztrząsały i ducha krzepiły.

Po odprawieniu modłów żałobnych przez ks. prałata Sokołowskiego w asyście księży świeckich i zakonnych, ruszył smutny orszak żałobny. Za rydwanem obwieszonym wieńcami i kwiatami od najbliższych i bliskich, postępowały osierocone córki i syn a dalej rodziny Pawlikowskich, Obertyńskich, Młodnickich. Rozwadowskich, Grabskich, gen. Marjańskich, Reyznerów, Łozińskich, dr. Próchnickich, członkowie Związku literatów z prof. Kozickim, Brończykiem, Ortwinem i i., dr. Poratyńscy, Todtowie, prof. Bielscy — szli reprezentanci świata przemysłowego, by oddać ostatnią posługę małżonce twórcy przemysłu naftowego — dziennikarze i w. in.

Nad otwartą mogiłą pożegnał Zmarłą poetkę im. Związku literatów prof. Brończyk:

„Była Ona złotą struną poezji — mówił — w mieście naszem, a tych strun coraz więcej brak, a równocześnie złotą polską struną. Dochodziła do prawdy przez umiłowanie szczegółów, a tym szczegółem był Lwów. Przez ukochanie miasta naszego doszła do wszechludzkiego umiłowania — wszechludzkiego tonu poezji. Była jak ten dąb, co wrósłszy korzeniami w ziemię, z niej czerpie soki ożywcze — z ukochania tej ziemi płynęły Jej utwory. I za to Lwów Jej wdzięczny. Ale miasto ma Jej coś jeszcze do zawdzięczenia. Dała miastu naszemu żywą krew swoją przez śmierć Swego ukochanego syna, oddała krew Matki".

Tu załamał się z żalu głos mówcy i pozwolił mu już tylko złożyć wyrazy czci głębokiej i smutku.

Wśród pienia pieśni żałobnych kleru, trumna ze zwłokami Maryli Wolskiej spoczęła obok rodziców Młodnickich— i męża Wacława — a na grób z grudami ziemi padły kwiaty i łzy osieroconych.

=□=

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.** Wystawa Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka" urządzona nakładem wielkiej pracy i kosztów w Pałacu Sztuki na Pl. Targów Wschodnich, jest na naszym gruncie wydarzeniem artystycznem niecodziennej miary. Toteż odbiła się ona żywem echem w szerokich kołach naszego społeczeństwa, wzbudzając wśród poważnej krytyki słowa najżywszego uznania. Prof. Kozicki najdobitniej scharakteryzował znaczenie lwowskiej wystawy „Sztuki", mówiąc o gmachu na Targach Wschodnich, iż „przemienił się on na przeciąg dwu miesięcy w dostojną świątynię najwyższej współczesnej polskiej twórczości plastycznej. Niewątpliwie więc każdy kulturalny człowiek będzie sobie uważał za obowiązek choć raz na tej niezwykłej wprost wystawie zagościć". W ostatnich dniach wzbogacił ją szereg doskonałych płócien Kędzierskiego. Wspaniałe „Ukrzyżowanie" Pautscha będzie można podziwiać tylko do niedzieli włącznie, gdyż 1 lipca odchodzi ono na międzynarodową wystawę sztuki w Chicago. Ilustrowany przewodnik do nabycia przy kasie. Wystawa otwartą jest codziennie od 10 do 19 godz.

IX-ty zjazd delegowanych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej archidiecezji lwowskiej. W niedzielę 29 b. m. rozpocznie zjazd swoją pracę nabożeństwem w Katedrze o godz. 9 rano, poczem młodzież w pochodzie uda się do Małego Teatru na obrady zjazdowe. Po południu o godz. 4.30 na boisku T.Z.R. odbędą się zawody lekkoatletyczne i popisy gimnastyczne, w poniedziałek zaś 30 czerwca zawody strzeleckie i zawody pływackie. Szczegóły w programach.

— **Komitet Zjednoczonych Organizacyj Kobiecych dla wykończenia Instytutu Radowego im. Marji Skłodowskiej-Curie** podaje niżej pierwszy wykaz osób, które złożyły datki z okazji „Rautu bez rautu": Ignacy Jaeger, Marja Badeniowa, St. Rybicki, Henryk Kolischer, Mikołaj Bilik, Włodzimierz Ciechulski, Tadeusz Rybicki, Wula Boberowa, Czesław Grabowski, Karol Argasiński, Michał Baczyński, Stanisław Głąbiński, Stachiewicz i Abrysowski, W. Halban, Mieczysław Barowski, Władysław Buszek, Franciszek Bujak, Włodzimierz Godlewski, Zdzisław Pawlikowski, Adolf Beck, M. Boziewicz, Kazimierz Ciećkiewicz, N. Gąsiorowski, A. Bednarska, J. Gidlewski, Ozjasz Wasser, Władysław Górecki, Stanisław Borowski, Franciszek Irzyk, Paweł Krzyworączka, Maksymiljan Huber, I. Kolberowa, Piotr Szczepański, Marek Reichenstein, Bolesław Laskownicki, Stefan Baczewski, Władysław Mielnik, N. Narkiewicz-Jodko, Wit Sulimirski, Jadwiga Ostrowska, Władysław Gruess, Lesiemicka Fabryka Drożdży. Łączna kwota składek wynosi 405 złotych Dalszy wykaz składek zostanie później podany do wiadomości publicznej. Łaskawym ofiarodawcom składa Komitet uprzejmie podziękowanie za poparcie tej humanitarnej akcji. — Przewodnicząca Komitetu: Zofja Gołuchowska.

— **Wszystkim panom i paniom,** którzy zajmowali się sprzedażą programów w czasie trwania tegorocznych wyścigów konnych, przez co wielce przyczynili się do zrealizowania zbożnego dzieła (kolonji letnich dla dzieci polskich z Niemiec) serdeczne podziękowanie składa Zarząd Związku Obrony Kresów Zachodnich.

— **Zakończenie roku szkolnego** „Przedszkola Org Nar. IV" wraz z zabawą dla wszystkich dzieci odbędzie się w niedzielę 29 b. m. w Zakładzie głuchoniemych przy ul. Łyczakowskiej 35. Początek o godz. 4 po poł.

— **Koło Związku Bibljotekarzy we Lwowie** donosi, iż zebranie członków odbędzie się dziś w sobotę o godz. 19'30 w Pracowni Naukowej Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Na porządku dziennym dyskusja na temat projektu nowej ustawy o egzemplarzu obowiązkowym. Zagai dr. Eustachy Gaberle.

=□=

— **Przedstawiciel Państw. Urz. Zbożowego we Lwowie.** Jak się dowiadujemy ze sfer miejskich, wczoraj bawił we Lwowie przedstawiciel państw. urzędu zbożowego p. Kłopotowski, który przeprowadzał konferencję z prezydentem miasta inż. Haluch-Brzozowskim w sprawie spłaty długu, jakie zaciągnęło miasto Lwów w Państwowym Urz. zbożowym za dostarczone w latach ubiegłych zboże.

=□=

— **Temperatura w dniu wczorajszym.** Ciepłomierz w obserwatorjum astron. Politechniki lwowskiej wskazywał wczoraj o godz. 7 rano 23.3 C, o godz. 13-tej 31.15 C, a o godz. 21-ej 24.7 c.

— **Wybór rektora Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego.** Na posiedzeniu plenarnem Rady Profesorów Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego w dniu 25 czerwca br. wybrano rektorem na rok akademicki 1930-31 jednomyślnie profesora dr. Aleksandra Dolińskiego. — W myśl ustawy z 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich, prorektorem zostaje ustępujący rektor, prof. Antoni Pawłowski.

— **Nowa Dyrekcja teatru lwowskiego** komunikuje, iż angażowanie personelu artystycznego na najbliższy sezon zostało ukończone.

— **Dyrekcja pryw. szkoły powszechnej im. H. Jordana** we Lwowie zawiadamia, że przyjmuje na nowy rok szkolny także i wpisy uczenic do czterech klas. Równocześnie podaje do wiadomości, że otwartą zostanie od nowego roku szkolnego piata klasa szkoły powszechnej. Do tej klasy mogą być przyjęci uczniowie na podsta-

---

Z TEATRU WIELKIEGO.

Dzielny wojak Szwejk

przeróbka sceniczna z powieści J. Haska.

Po Warszawie, Łodzi i Krakowie i my wreszcie poznaliśmy osobiście ze sceny tego dzielnego wojaka czeskiego, który dzięki świetnej satyrze Haska stał się głośny na całym świecie. Oczywiście przeróbka sceniczna nie może się co do swej wartości równać z powieścią. Nosi ona na sobie wyraźne ślady swego niedramatycznego pochodzenia, widać, że zrodziła się z czegoś, co do kondensacji scenicznej nie było przeznaczone, ale przyszła na świat z wszystkiemi cechami swej epickiej rozlewności, swobody i wielomówności. Otrzymaliśmy w ten sposób nie komedję w ścisłem znaczeniu, ale szereg dość luźnie z sobą spojonych obrazów, będących epizodami kapitalnej haskowej powieści, ujętemi w formę teatralnego djalogu. Rozumie się, że tylko drobną część obszernej satyry powieściowej można było w ten sposób uscenizować i że mnóstwo niezrównanych kawałów Szwejka musiało odpaść.

Ten Czech jednak handlujący psami i magicznie przerabiający ich rasy stosownie do życzeń klijentów, ten spokojny małomieszczanin, którego fatum zmusiło, aby „swą osobistą interwencją, zaważył na losach wojny światowej" jest w swem żywiołowo - humorystycznem nastawieniu i w dobrodusznej, a mimo to piekielnie ostrej cięłości swych dowcipów, postacią tak znakomicie i tak oryginalnie pomyślaną, że nawet w rozcieńczeniu, w jakiem go podaje przeróbka sceniczna, jest niemiernie zajmujący i zabawny.

Porucznik, którego pucobutem zostaje Szwejk w czasie wojny, mówi w pewnym momencie, że nie wie, czy ten niepospolity w swej dziwaczności człowiek jest naprawdę idjotą, czy tylko doskonale idjotę udaje. W tej niepewności sam autor do końca utrzymuje czytelnika czy widza, który jednak wreszcie dochodzi do przekonania, że jeżeli idjotyzm Szwejka jest wrodzony, to w każdym razie jest sformowany tak cudownie, że wynikają z niego niezrównane dowcipy i przepyszne złośliwości pod adresem tego, co w życiu, a specjalnie w wojnie jest głupie i absurdalnie złe.

Jowialność Szwejka jest dla niego wielkiem szczęściem. Daje mu bowiem niezamącony optymizm, który mu pozwala z absolutną pogodą ducha i z nieustraszonem męstwem znosić najprzykrzejsze dolegliwości. Szwejk jest niepohamowanym gadułą i nieuleczalnym kpiarzem. Kpi ze wszystkiego i ze wszystkich, a już z największą rozkoszą z wojny, z cesarza i z austrjackiego patrjotyzmu. Zapewnia mu to zwłaszcza w krajach, które należały niegdyś do korony habsburskiej, szczególną popularność, którą cieszy się oczywiście także w kołach pacyfistów i antymilitarystów.

Rolę Szwejka kreował na naszej scenie z doskonałą werwą i z wybornem poczuciem humoru dyr. Czarnowski, który tę postać wystylizował konsekwentnie na typ „zgłupia franta" i wywoływał taką interpretacją bezustanne wybuchy śmiechu. Była to w bieżącym sezonie pierwsza a zarazem pożegnalna rola tego utalentowanego artysty, który pochłonięty ciężkiemi a niewdzięcznemi obowiązkami dyrektora i administratora teatrów, był skazany na robienie ofiary ze swych słusznych aspiracyj aktorskich. Owacja kwiatowa, którą urządzono dyr. Czarnowskiemu i huczne oklaski, które zbierał, były dowodem, jak wielką cieszy się sympatją u lwowskiej publiczności, która dobrze zapisała w swej wdzięcznej pamięci niezaprzeczenie wybitne jego zasługi około utrzymania już nietylko artystycznego poziomu, ale wprost bytu naszego teatru.

Świetną i w najdrobniejszych szczegółach precyzyjnie opracowaną postać austrjackiego „sztabsarcta" stworzył znany monologista p. Leon Wyrwicz.

Całość przedstawienia wyreżyserowanego starannie przez dyr. Czarnowskiego, szła składnie. Na szczególne uznanie zasługują wypożyczone z Krakowa dekoracje syntetyczne pomysłu p. Różańskiego.

Wł. Kozicki.

wie świadectwa z kl. IV. bez egzaminu wstępnego 4112

— **W Administracji naszej złożyli: Na Straż Mogił Polskich Bohaterów** zamiast kwiatów na trumnę śp. Mieczysława Łazowskiego — składają Drowie Zakreysowie zł. 50. 4186

=□=

— **Zamach samobójczy lekarza.** We czwartek około godz. 16-tej w mieszkaniu swem przy ul. Piłsudskiego l. 16, wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce pozbawił się życia dr. Jan Dębicki, liczący 58 lat. Powodem samobójstwa — jak świadczy pozostawiony list — miały być trudności finansowe, w jakich w ostatnim czasie denat się znalazł. Zwłoki na polecenie lekarza miejskiego odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

— **Jeszcze jeden zamach.** Na Wysokim Zamku targnął się wczoraj na życie zamieszkały przy ul. Pod Dębem l. 23 Abraham Bliner, który zażył nieznanej trucizny. Pogotowie udzieliło mu pierwszej pomocy. Powód nieznany.

— **Nieostrożna jazda szofera.** Wojciech Dziechiarz, szofer samochodu osobowego Tr. 9048, najechał na ul. Gródeckiej na przechodzącą przez jezdnię 11-letnią Janinę Skórską, która doznała potłuczeń na całem ciele. Skórską przewieziono do szpitala powszechnego. Szofera po spisaniu protokołu pozostawiono na wolnej stopie.

— **Kradzież dolarów z pod poduszki.** Paulina Hładio, dzierżawczyni Kasyna Oficerskiego w koszarach 6. baonu sanitarnego przy ul. Jabłonowskich, zawiadomiła policję, iż nieznany sprawca skradł jej z pod poduszki 120 dolarów w gotówce.

NAPAD W LESIE BOBRECKIM.

Bóbrka, (Tel. wł.). Dnia 24 bm. około godz. 15 Józef Kurek, Władysław i Jan Pencak, synowie gospod. z Bóbrki w towarzystwie 7 nieznanych dotychczas osobników również z Bóbrki napadli w lesie bóbreckim na Stanisława i Ignacego Białogłowiczów oraz siostrę ich Agnieszkę, zbierających w lesie jagody, poturbowali ich a zwłaszcza Stanisława Białogłowicza, któremu zabrali prawnie posiadany rewolwer (brauning) poczem zbiegli. Jan Pencak był uzbrojony w siekierę, pozostali w laski i kije.

STRZAŁ PRZEZ OKNO.

Brzozów. (Tel. wł.) Dnia 25 bm. o godz. 24 nieznany sprawca strzelił przez okno do siedzącego przy stole Joachima Bocheńskiego lat 39 robotnika zam. w Grabownicy pow. Brzozów, raniąc go lekko w prawą stronę głowy. Czynu tego dokonał prawdopodobnie jeden z robotników na tle porachunków osobistych.

ARESZTOWANIE OSZUSTA.

Tarnopol, (Tel. wł.). Wydział śledczy w Tarnopolu aresztował Bettę Regenbogen lat 43, urodz. i zamieszkałą w Zbarażu, z zawodu kupcową i jej syna Józefa Fuchsa f. Regenbogen lat 22, zam. w Zbarażu pod zarzutem oszustwa, którego wymienieni dopuścili się w ten sposób, że Betty Regenbogen z końcem 1929 r. nabrała towaru bławatnego u kupców tarnopolskich na kredyt na ogólną kwotę 1050 zł., na co wystawiła weksle, poczem wstrzymała wszelkie wypłaty, dopuszczając sklep w dniu 7 marca br. do sfingowanej licytacji, zaś syn Józef Fuchs f. Regenbogen zakupił pośrednio przez podstawionych kupców tak towar, jak również meble swej matki Betty za kwotę 900 zł. Przepisał firmę swej matki na swoje nazwisko, którą nadal prowadziła Betty Regenbogen. Nadto Józef Fuchs f. Regenbogen z pieniędzy zdobytych z powyższego oszustwa założył drugi sklep żelazny pod swoją firmą. Wymienionych odstawiono do Tarnopola.

=□=

Z SALI SĄDOWEJ.

Łagodny werdykt sędziów przysięgłych na bombiarzy.

Denerwujące oczekiwanie na werdykt sędziów przysięgłych. — Smutny wypadek przerywa na chwilę obrady. — 8 oskarżonych będzie zasądzonych, a 9 uwolnionych. — Dzisiaj wyrok Trybunału.

Około godz. 10-ej rano sędziowie przysięgli udali się w myśl nowej procedury karnej wraz z przewodniczącym Trybunału s. o. Jagodzińskim do sali obrad, aby odpowiedzieć na 47 postawionych im pytań.

W tym momencie policja wyprowadza wszystkich oskarżonych ze sali sądowej. Zostają tylko w sali obrońcy, którzy na zmianę wyczekują na powrót sędziów, tudzież dziennikarze. Publiczność złożona przeważnie z najbliższej rodziny oskarżonych oczekuje na korytarzu sądowym.

Wyczekiwanie jednak staje się coraz bardziej uciążliwe wskutek nieznośnej temperatury w sali, a nawet korytarzach. Termometr wskazuje prawie 32 st. C.

Nagle około godz. 13-ej 20 min. publiczność zostaje zelektryzowana wiadomością, że sędziowie przysięgli ukończyli już obrady. Zaczyna się gromadne wchodzenie do sali. Po chwili okazuje się, że wiadomość ta była przedwczesna, bo drzwi prowadzące do sali obrad zostały tylko otwarte wskutek nieszczęśliwego wypadku. Mianowicie sędzia przysięgły p. Pierożyński, cierpiący na serce omdlał wskutek wysokiej temperatury, tak, że wyniesiono go z sali obrad na noszach do oczekującej przy ul. Batorego karetki Pogotowia Ratunkowego.

Ten smutny incydent przerywa na kilka chwil komentarze publiczności nad przyszłym wyrokiem.

Około godz. 14-ej oczekiwanie w dusznych korytarzach i rozpalonej promieniami słońca sali staje się już strasznie męczące dla wszystkich.

Wreszcie o godz. 15-ej min. 30 wchodzi Trybunał na salę i sędziowie przysięgli. Dziennikarze, publiczność i przedstawiciele palestry zajęli wszystkie wolne miejsca w sali. Przewodniczący ławy przysięgłych odczytuje werdykt wśród głuchego milczenia.

Roman Bida.

Co do oskarżonego Romana, Józefa Bidy, sąd przysięgłych potwierdził 7-mioma głosami pierwsze pytanie, mianowicie, iż Roman Bida w latach 1927—1929 we Lwowie i Zniesieniu przez wstąpienie i należenie do UOW. jako związku tajnego zmierzającego do oderwania z bronią w ręku Małopolski Wsch. i innych ziem wschodnich od Polski, przez branie czynnego udziału w spiskach i knowaniach tego związku tajnego, przez organizowanie z ramienia tegoż związku i uplanowanych zamachach, w aktach terrorystycznych i napadach — przedsięwziął czynności zmierzające do oderwania części od jednolitego związku państwa, do sprowadzenia i powiększenia niebezpieczeństwa dla Państwa z zewnątrz, tudzież do zaburzenia i wojny domowej wewnątrz Państwa, a w przedsięwzięciu powyższych czynności jako **bezpośredni (!!)** sprawca brał udział.

Dalej co do Romana Bidy sąd przysięgłych potwierdził 10-cioma głosami pytanie drugie, iż oskarżony w roku 1929 we Lwowie i Zniesieniu zmówił się z innymi, aby wykonywać akty sabotażowe przez rozmyślne użycie materji wybuchowych, jako środków rozsadzających dla wystawienia tym sposobem własności, życia i zdrowia innych osób na niebezpieczeństwo. Wreszcie sąd przysięgłych potwierdził 9-cioma głosami pytanie trzecie, iż oskarżony Bida w dniu 7-go września 1929 we Lwowie użył rozmyślnie materji wybuchowych, jako środków rozsadzających dla wystawienia tym sposobem własności Targów Wsch. **oraz zdrowie i życie innych na niebezpieczeństwo,** przyczem nastąpiło ciężkie uszkodzenie ciała Marji Streitównej, oraz uszkodzenie własności we większych rozmiarach.

Taras Kruszelnicki.

Co do oskarżonego Tarasa Kruszelnickiego sąd przysięgłych potwierdził 9-cioma głosami pytanie dziesiąte, iż osk. winien jest, że w latach 1928 i 1929 we Lwowie i Zniesieniu przez przystąpienie i należenie do UOW., jako związku tajnego zmierzającego przez działalność propagandową, gromadzenie broni i organizowanie aktów sabotażu i terroru do odebrania z bronią w ręku Małopolski Wsch. i innych ziem wschodnich od Polski, przez branie czynnego udziału w spiskach i knowaniach tego związku tajnego, przez organizowanie z ramienia tego związku uplanowanych zamachów terrorystycznych i napadów, przez werbowanie członków do tego związku i przez rozszerzanie nielegalnego czasopisma „Surma", propagującego cele i hasła UOW. przedsięwziął czynności do oderwania części od jednolitego związku Państwa, do sprowadzenia lub powiększenia niebezpieczeństwa dla Państwa z zewnątrz, tudzież do zaburzenia i wojny domowej wewnątrz Państwa, a w przedsięwzięciu powyższych czynności **dalszy (!!)** udział miał.

Michał Tereszczuk.

Sąd przysięgłych potwierdził 8-mioma głosami pytanie, iż oskarżony Michał Tereszczuk winien jest, iż 7-go września 1929 r. w celu przedsięwzięcia czynności, z której według jego zamiaru miał powstać pożar w cudzej własności, a mianowicie w pawilonach Targów Wsch., które wskutek tego znaczną ponieść miały szkodę, zdążał ku tymże pawilonom z ładunkami materjałów wybuchowych i palnych i w ten sposób przedsięwziął w złym zamiarze czynność do rzeczywistego dokonania zbrodni podpalenia prowadzące, a dokonanie tej zbrodni jedynie wskutek przypadku i zajścia obcej przeszkody nie nastąpiło.

Dalej sąd przysięgłych zatwierdził co do Tereszczuka pytanie 19-te, tyczące się należenia do UOW., jako związku tajnego mającego na celu oderwanie z bronią w ręce Małopolski Wsch. od Macierzy.

Jan Wacyk.

Co do oskarżonego Jana Wacyka, sąd przysięgłych potwierdził pytanie 20-te tj., iż oskarżony przez przystąpienie i należenie do UOW. zmierzał przez dalszy swój udział do oderwania Małopolski Wsch. od całości Państwa Polskiego i potwierdził również 8-mioma głosami pytanie 21. iż oskarżony Wacyk zmówił się na Zniesieniu i we Lwowie z innymi, aby wykonywać akty sabotażowe przez rozmyślne używanie materjałów wybuchowych jako środków rozsadzających dla wystawienia tym sposobem własności, życia i zdrowia innych osób na niebezpieczeństwo. Również potwierdził sąd przysięgłych pytanie 22-gie, iż oskarżony przez posiadanie spłonek wiedział, iż przeznaczone są one do popełnienia zbrodni wyrażonej w poprzednim pytaniu. W końcu co do Jana Wacyka, sąd przysięgłych potwierdził 9-cioma głosami, iż 7-go września 1929 r. przedsięwziął czynność, z której według jego zamiaru powstać miał pożar w budynkach Targów Wsch.

Józef Naorlewicz.

Sąd przysięgłych 7-mioma głosami potwierdził co do osk. Naorlewicza pytanie 25 i 26 tj. przestępstwa z ustawy dynamitowej, a więc, że Naorlewicz zmówił się z innymi, aby wykonywać akty sabotażowe przez rozmyślne używanie materji wybuchowych, tudzież winien jest, że w porozumieniu z innymi posiadał przyrządy do zastosowania materjałów wybuchowych (spłonki). W końcu 10-cioma głosami zatwierdzono iż Naorlewicz przez przystąpienie do UOW. zmierzał do oderwania Małopolski Wsch. od całości Państwa Polskiego.

Włodzimierz Machnicki.

Sąd przysięgłych 9-cioma głosami potwierdził co do osk. Machnickiego pytanie 28-me tj., iż oskarżony Machnicki w porozumieniu z innymi należał do UOW., jako związku tajnego, zmierzającego z bronią w ręce do oderwania Małopolski Wsch. od całości Państwa. Dalej 8-mioma głosami potwierdził pytanie 29, iż wykonywał akty sabotażowe przez rozmyślne używanie materjałów wybuchowych, tudzież potwierdził 8-mioma głosami, iż oskarżony Machnicki winien jest, że w porozumieniu z innymi przyrządy do zastosowania materjałów wybuchowych (spłonki) posiadał, a to w celu wystawienia własności, życia i zdrowia innych osób na niebezpieczeństwo.

Józef Kiryluk.

Sąd przysięgłych potwierdził co do osk. Kiryluka pytanie 32 8-mioma głosami tj., iż oskarżony Kiryluk winien jest, iż w roku 1929 zmówił się z innymi, aby wykonywać akty sabotażowe przez rozmyślne używanie materjałów wybuchowych, jako środków rozsadzających i wystawienia tym sposobem życia, zdrowia i własności innych osób na niebezpieczeństwo. Dalej sąd przysięgłych potwierdził 8-mioma głosami pytanie 33. iż oskarżony Kiryluk przez należenie do UOW jako tajnego związku, zmierzającego do oderwania Małopolski Wsch. od reszty Państwa w związku tym **dalszy** (!!) udział brał.

Roman Kaczmarski.

Sąd przysięgłych 8-mioma głosami potwierdził pytanie 38, iż Roman Kaczmarski w latach 1928 i 1929 należał do UOW., jako tajnej organizacji, zmierzającej przez akty sabotażu i terroru do oderwania Małopolski Wsch. od Państwa Polskiego i w związku tym brał **dalszy** (!!) udział.

* * *

Na inne pytania sąd przysięgłych odpowiedział przecząco. W ten sposób z 17-tu oskarżonych sąd przysięgłych przyjął winę tylko 8-miu, resztę zaś jak Popadiuka, który miał być referentem działu terrorystycznego na Małopolskę Wsch. uwolnił od odpowiedzialności.

Natychmiast po przeczytaniu werdyktu, prokurator wniósł o zastosowanie ustawy w kierunku wszystkich tych oskarżonych, co do których sąd przysięgłych winę potwierdził.

Nagły atak obrony.

Po wniosku prokuratora, przemawiał adwokat Szuchiewicz imieniem ławy obrońców i wniósł do protokołu zarzut, iż w czasie nieszczęśliwego wypadku sędziego Pierożyńskiego pewna część ławy sędziowskiej wyszła na korytarz i rozmawiała z osobami postronnemi. Świadkiem tego miał być rzekomo dr. Mezuzy (znany z wypadku przyłapania komunisty Botwina). Dalej dr. Szuchiewicz oświadcza, iż skoro na miejsce sędziego Pierożyńskiego wszedł jego zastępca, to

przewodniczący informował go dopiero w sprawie dalszych pytań z pominięciem poprzednich.

Zarzuty te kazał przewodniczący wciągnąć do protokołu.

Po zarzutach obrony, s. o. Jagodziński odracza dalszą rozprawę z tem, że jutro o godz. 9-ej rano ogłoszony zostanie wyrok.

Wydawnictwa Polskiego Tow. Filologicznego.

Jedynem do niedawna w Polsce pismem filologicznem był organ Tow. „Eos“, założony w r. 1894 przez organizatora Tow., pierwszego jego prezesa i członka honorowego, prof. Uniw. Dr. Ludwika Ćwiklińskiego, który również obecnie stoi na czele Towarzystwa.

Redagowany początkowo w języku polskim i łacińskim, od lat kilku wyłącznie w łacińskim i francuskim, pod redakcją prof. R. Ganszyńca rozszerzył stopniowo swoją objętość, doszedłszy w ostatnim roczniku XXXII (r. 1929), poświeconym uczczeniu 40-lecia pracy naukowej prof. St. Witkowskiego, do 762 stron druku oprócz bibljografji prac jubilata. Niestrudzone zabiegi redaktora potrafiły skupić kilkudziesięciu pracowników naukowych ze wszystkich stron Polski, postawić czasopismo na poziomie europejskim, tak że cieszy się zagranicą należytem uznaniem i dostaje się za granicę w dużej ilości, bądź drogą wymiany za inne czasopisma fachowe, bądź przez prenumeratę.

W przedruku anastatycznym ukazał się już rocznik XXII (1917), który zawierał m. in. cenną rozprawę o źródłach starożytnych Kochanowskiego, lecz zaginął podczas wojny tak, że istniało tylko kilka egzemplarzy, należących do rzadkości bibljograficznych.

Bezpośrednio przed wojną zaczął prof. Witkowski wydawać Studia Leopolitana, rozprawy z zakresu badań nad językiem greckim. Dotąd ukazały się 3 tomy.

Od roku 1927 Tow. wydaje nowe pismo p. t. Kwartalnik Klasyczny, mające służyć potrzebom szkoły oraz życzeniom warstw oświeconych naszego społeczeństwa. Założone i redagowane przez prof. Ganszyńca, poświęcone jest dydaktyce szkolnej i uniwersyteckiej, jako też popularyzowaniu wiedzy filologicznej i jej propagandzie w kraju. Poczytne to i pożyteczne czasopismo zyskało sobie odpowiednią ilość prenumeratorów tak, że jest samowystarczalne.

Ponadto redaktor wydawnictwa Tow., prof. Ganszyniec, zaczął od roku 1928 wydawać Eus Supplementa w jęz. łacińskim i francuskim, oddzielne rozprawy ze starożytności, który z powodu objętości nie można pomieszczać w Eos. I ton tego wydawnictwa stanowi Bibliografja filologji klasycznej i humanistycznej w Polsce od r. 1911 do 1925, zebrana przez prof. W. Hahna. Z pośród dalszych tomów 3 obejmą prof. Zielińskiego Iresione, zbiór artykułów, rozpraw i dzieł, dawniej wydanych i dziś trudno dostępnych, obecnie uzupełnionych i na nowo tłoczonych; druk ich częściowo już ukończony. Będą one poświęcone uczczeniu niespożytych zasług naukowych prof. Zielińskiego w 50-lecie doktoratu. (St. P.)

3519

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.

Groźny pożar w Cewkowie.

Pastwą płomieni padło 11 domów mieszkalnych, 22 stodół, 16 stajen, 6 komór i 1 spichlerz.

Lubaczów. (Tel. wł.). W dniu 26 bm. o godz. 5 rano wybuchł groźny pożar z powodu zapalenia się sadzy w kominie w domu Kat. Tracz w Cewkowie, w tutejszym powiecie a przerzuciwszy się szybko na sąsiednie zabudowania zniszczył 11 domów mieszkalnych, 22 stodół, 16 stajen, 6 komór i spichlerz. Ogólna szkoda wynosi 80.000 złotych.

Sport.

Zakończenie roku szkolnego P. W. we Lwowie

We czwartek 26 b. m. odbyła się we Lwowie uroczystość zakończenia roku szkolnego Przysposobienia Wojskowego. Przed południem odbyły się ćwiczenia bojowe hufców P. W., a po południu na boisku 40 p. p. zgromadziło się 120 członkiń i 846 członków P. W.

Na uroczystość przybyli m.in. wojewoda Gołuchowski, gen. Popowicz, wiceprezydent miasta dr. Kubala, kurator Mendys, płk. Csadek, płk. Gigiel-Melechowicz.

Rozdaniem nagród rozpoczęto uroczystość. Sztandar przechodni P. W. zdobyło w roku bież. X Gimnazjum, puhar przechodni — hufiec Tow. Szkoły Handlowej, trąbkę — hufiec Kongregacji Kupieckiej. Za zwycięstwa indywidualne w strzelaniu otrzymali plakiety: Mleczkówna St. (TSH) (44 pkt. na 50 możliwych), Mitis Marjan (48 pkt.).

Po rozdaniu nagród p. woj. Gołuchowski omawiał znaczenie P. W. Następnie przemawiali: dca OK VI gen. Popowicz, p. kurator Mendys, wiceprezydent dr. Kubala i płk. Gigiel-Melechowicz.

Dalszą część programu wypełniło odegranie utworów muzycznych przez p. Porębiankę na fortepianie i p. Maryniaka na skrzypcach, oraz deklamacja uczenicy TSH Pohorockiej („Reduta Ordona“ A. Mickiewicza).

Uroczystości zakończyła defilada hufców, która wypadła doskonale.

Kronika sportowa.

LEKKA ATLETYKA.

Mecz lekkoatletyczny Kraków—Lwów. W dniu dzisiejszym na boisku Pogoni o godz. 16 rozpoczyna się mecz lekkoatletyczny Kraków—Lwów.

Dokładny program dzisiejszego dnia zawodów przedstawia się następująco: godz. 16.10: bieg 100 m, godz. 16.15: pchnięcie kulą, godz. 16.25: bieg 110 m przez płotki, godz. 16.30: skok wwyż, godz. 16.40: bieg 5000 m, godz. 17.00: rzut oszczepem, godz. 17.30: sztafeta 4×100 m.

Polonja—AZS—Warszawianka. W niedzielę w Warszawie rozegrany zostanie trójmecz lekkoatletyczny Polonja—AZS—Warszawianka o drużynowe mistrzostwo Warszawy. W meczu tym spodziewany jest start Petkiewicza, którego wyjazd do Brna został w ostatniej chwili przez Czechów odwołany.

TENNIS.

Międzynarodowy turniej tennisowy w Krakowie rozpoczął się w czwartek b. m. Dotychczasowe wyniki są następujące: W grze pojedynczej panów: „Jurand“ (Warszawa)—Ciężak (AZS) 6:2 9:7, Mohr (Cracovia)—Jung (AZS Warsz.) 6:0 6:0, Zichy (Węgry)—„Smith“ (AZS) 7:5 6:0, Hecht (Praga)—Rubin (Tarnów) 6:1 6:1, Maszewski (Sokół)—Mohr (Cr.) 6:2 6:4, Pohoryles (Lwów)—Chyliński (AZS) 6:2 6:2, Gabrovits—Baran (Cr.) 6:0 6:2, Andrzejewski (Pogoń Katowice)—Feldman (Lwów) 6:3 3:6 6:4, Gabrovits—Andrzejewski 6:0 6:0, Liebling (Cr.)—Popiel (AZS) 6:2 6:0, J. Stolarow—dr. Brodkiewicz 3:6 6:1 6:1, Wittman (KTT Katowice)—Hand (Cr.) 6:0 6:0, Vodicka (Praga)—Maszewski 6:2 6:1.

W grze pojedynczej pań: Herbst (Austrja)—Parafińska (Sokół) 6:1 6:1, Volkmer—Weleszczukowa 6:2 6:1, Gruenberger (Austrja)—Spritzerówna (Cr.) 8:6 6:1, Jędrzejowska—Krupianka 6:1 6:0.

SPORT AUTOMOBILOWY.

Wyniki IV-go etapu raidu automobilowego. Po IV-tym etapie (Lwów—Kraków) raidu Automobilklubu, oraz po górskiej próbie szybkości pod Tyrawą Wołoską klasyfikacja maszyn przedstawia się następująco:

1) Ford Nr. 1 p. Piotrowskiego 38 pkt. dodatnich, 2) Ford Nr. 2 p. Kureca 36 i pół pkt. dod., 3) Citroen Nr. 5 p. Dzierlińskiego 35 i pół pkt. dod.

II kategorja wozów turystycznych: 1) Fiat Nr. 14 p. Rahnenfelda 33 i pół pkt. dod., 2) Hudson Nr. 8 p. Hahna 23 i pół pkt. dod., 3) Hudson p. Rychtera 23 i pół pkt. dod.

III kategorja wozów luksusowych: 1) Austro-Daimler Nr. 24 Adama hr. Potockiego 26 3/4 pkt. dod., 2) Austro-Deimler Nr 23 p. Liefelda 26 i pół pkt. dod., 3) Voisin Nr. 22 Maurycego hr. Potockiego 24 i pół pkt. dod.

W klasyfikacji zespołowej prowadzi Hudson, w klasyfikacji klubowej — Automobilklub Polski.

BOKS.

Mecz bokserski Austrja—Polska odbędzie się 6 lipca b. r. w Katowicach. Skład reprezentacji naszej przedstawia się następująco: waga musza: Moczko, waga kogucia: Forlański, waga piórkowa: Górny, waga lekka: Wochnik, waga półśrednia: Majchrzycki, waga średnia: Wieczorek, waga półciężka: Wystrach, waga ciężka: Wocka.

KOLARSTWO.

Mistrzostwa kolarskie Polski. W niedzielę 29 b. m. odbędą się na Dynasach zawody kolarskie o mistrzostwo Polski. Zgłosiło się 16 zawodników, m. in. Szamota, Szymczyk, Podgórski, Miciński, Kędzia, Hajda, Schmidt i in.

Szamota zwycięża w Oslo. Szamota startował ostatnio w Oslo, gdzie odniósł świetne zwycięstwa nad mistrzem Evensenem i mistrzem Danji. Hansenem.

GRY SPORTOWE.

Międzypaństwowy mecz koszykówki Szwecja—Polska zostanie w nadchodzącą niedzielę rozegrany w Krakowie. Jest to mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Europy i w wypadku zwycięstwa nad Szwecją nasza reprezentacja zmierzy się z Czechosłowacją w Strassburgu.

* * *

INFORMACJE OGÓLNE O MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE KOMUNIKACJI I TURYSTYKI W POZNANIU.

Od dnia otwarcia Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu, t. j. od 6 lipca b. r., tereny wystawowe będą otwarte dla publiczności codziennie od godz. 9 rano do godz. 19. Kasy będą czynne od godz. 9 do 18.

Cena karty (z fotografją), uprawniającej do stałego wstępu na tereny M. W. K. T. wynosi na cały czas trwania wystawy od osoby 10 zł. Cena normalnego biletu, uprawniającego do wstępu jednorazowego 2 zł. Z jednorazowych biletów ulgowych w cenie 1 zł. będą korzystali: studenci, uczniowie, szeregowcy i podoficerowie; uczestnicy wycieczek, składających się co najmniej z 25 osób; dzieci poniżej lat 12 w towarzystwie rodziców lub przełożonych. Bilety wstępu do Parku Wilsona po godz. 19 — 50 gr.

Radjofon.

Sobota, 28 czerwca.

Lwów (385) 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13: Koncert płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.— 13—17.35: Przerwa. — 17.35: Transmisja z Krakowa: Odczyt pt. „Laureat Lwowa S. Nikorowicz“ wygł. p. dr. J. R. Bujański. — 18: Transmisja z Warszawy: Słuchowisko dla dzieci i młodzieży, pióra Henryki Nowocienio wej pt. „Pod turniami“ oparte na tle legend tatrzańskich. — 18.30: Transmisja z Krakowa: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ wygłosi p. dr. Jan Reguła wicesekr. UJ. — 18.50: Transmisja z Warszawy święta pułku radjotelegraficznego. — 19.35: Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert płyt gramofonowych. — 19.45 Transmisja komunikatów rolniczych z Warszawy. Zegar z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego wybije godzinę ósmą. — 20: Transmisja z Warszawy: prasowy dziennik radjowy. — 20.15: Transmisja z Warszawy Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej i soliści. — 22: Transmisja z Warszawy: Felieton pt. „Cuda oceanów w powieściach Conrada“ wygł. p. Cezary Jellenta. — 23—24: Muzyka taneczna z „Bagateli“.

Warszawa. (1411) 12.10, 13.10, 16.20: Muzyka z płyt gramofonowych. — 18.50: Transmisja święta pułku radjotelegraficznego. — 19.30: P. W. Frenkel wygłosi felieton pt. „Mars i antena“ — 20.15: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. — 23: Muzyka taneczna. — **Kraków** (312) 17.35: „Laureat Lwowa S. Nikorowicz“ wygł. dr. J. Bujański. — **Poznań** (334) 9.30: Koncert eucharystyczny. — 16: Dalszy ciąg Kongresu. — 19.20: Interludjum muzyczne. — 22.30: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton“. — **Katowice** (408) 18.30: Intermezzo muzyczne. — 22.25: Koncert popularny. — 23: Muzyka lekka. — **Wilno** (368) 17.35: „Co nam daje papyrologja“ wygłosi prof. Bossowski. — 18.30: Felieton wesoły. — 21: Koncert pieśni synagogalnych, hebrajskich i wschodnich. — **Praga** (487) 19.30: „Noc w Wenecji“ operetka Jana Straussa. — **Leningrad** (1000) 16.30: Koncert muzyki polskiej.

Niedziela, 29 czerwca.

Lwów (385). 9.00: Transm. z Poznania. Pierwszy Kraj. Kongres Eucharyst. w Polsce: a) Wielka procesja, b) Nabożeństwo pontyfikalne z kazaniem oraz „Te Deum“. — 11.58: Sygnał czasu z Warsz., hejnał z wieży Marj. w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert gramofonowy. — 15.30: Pogadanka z Waszawy. — 15.50: Muzyka z Warszawy. — 16.00: Odczyt z Warszawy. — 16.20: Muzyka z Warszawy. 16.30: Odczyt z Krakowa. —16.50 Muzyka z Warszawy. — 17.10: Odczyt histor. z Warszawy. — 17.25: Koncert z Warszawy. — 18.45: Rozmaitości, kom., koncert gramofonowy. 19.05: Transm. z Krakowa: „Parodja literacka“. — 19.25: Dalszy ciąg rozmaitości. — 19.40: Transm. z Krakowa: „Meeting recytacyjny“. Zegar z Warsz. Obs. Astr. wybije godzinę ósmą. — 20.00: Kwadrans lit. z Warszawy. — 22.00—24.00: Felieton, kom. muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa (1411). 12.10. 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.50 Pieśni ludowe polskie. — 16.50: Muzyka. — 17.25: Koncert orkiestry policyjnej. — 20.15: Koncert popularny z Doliny szwajcarskiej. — 23.00: Muzyka z „Oazy“. — **Kraków** (312). 20.15: Koncert wieczorny. — 21.00: Transmisja z Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu. — **Katowice** (408). 15.40: Koncert popularny. — 19.25: Skrzynce. — 23.00: Muzyka taneczna. — **Wilno** (368). 20.15: Koncert z ogrodu Bernardyńskiego. — **Praga** (487). 19.30: „Eugenjusz Onegin“, opera Czajkowskiego. — **Kopenhaga** (281). 20.30: Transmisja operetki. — **Medjolan** (501) 20.30 „Madama di Thebe“, operetka Lombarda. — **Rzym** (441). 21.02: „Krzysztof Kolumb“, opera Francheti'ego. — **Bern** (403). 21.00: „Tajemnica Zuzanny“, opera Wolf-Ferarriego. — **Wiedeń** (516). 20.05: „Opera żebracza“ Johna Gay'a. — **Lipsk** (259). 18.00: „Biała Dama“, opera Boieldieu. — **Frankfurt** (390). — 19.30: „Aida“, opera Verdi'ego. — **Langenberg** (473) 20.00: „Gdzie skowronek śpiewa“ — operetka Lehara. — **Wrocław** (325) 20.00: „Niziny“, opera d'Alberta. — **Monachium** (533). 20.00: „Księżniczka cyrku“, operetka Kalmana.

MYŚL I PRACA.

Rok II. Nowa Trybuna Akademicka Nr. 51(82)

Wakacje.

Wakacje idą. Pustoszeją gmachy Wyższych Uczelni a brać akademicka rozjeżdża się czy to na praktyki czy na próżnowanie, aby wypocząć i nabrać sił do nowej w przyszłym roku pracy.

Jeden etap żmudnej drogi ku własnemu stanowisku, ku pracy dla Państwa i społeczeństwa — skończony. Ale wiele jeszcze tych etapów przed nami?... Nic to. Cóżbyśmy robili bez planów pracy nowej, pracy coraz szerszej, coraz trudniejszej.

Odpoczniemy sobie na wakacjach wszyscy no i... odetchniemy. Każdy z nas znajdzie zapewne tam w wiejskiej ciszy niejedną chwilę aby się zastanowić spokojnie nad tem, co go w życiu akademickiem otacza, co się narzuca i krzyczy a co tak trudno w gorączkowem życiu tutejszem przychodzi objektywnie ocenić. Niejednemu z nas przyjdzie tam zrozumienie tej wielkiej prawdy, że demagogja, krzykliwość i strojenie się w pawie piórka to coś zupełnie odmiennego od polityki, skupienia i idei.

Objektywnie stwierdzić należy, że otrzeźwienie takie idzie i zwiększa się z roku na rok. Coraz mniej już można spotkać ludzi w naszym akademickim światku, którzyby, ślepo wierząc w słowa paru mistrzów nie śmieli mieć własnego zdania, no i coraz mniej tych mistrzów...

Wakacje też zrobią tu swoje. Tam może niejeden z najzaciętszych zrozumie, że można n. p. zgadzać się z niektóremi punktami programu Mł. Wszechp., a być przeciwnikiem tej organizacji, jej taktyki i krzykliwości, że można spokojnie bez zachwytów i deklamacji oceniać zasługi Rządu a być przeciwnikiem niektórych jego pociągnięć. Toż rzeczy to takie jasne, a jednak dla tylu, tylu z nas dotychczas niezrozumiałe. Tego otrzeźwienia, tego wyrobienia sobie własnego na te sprawy poglądu w czasie zasłużonego i beznadziejnie wesołego czasu wakacyj Wam Koleżanki i Koledzy z całego serca życzę.

B. Haczewski.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Protest przeciw litewskim barbarzyńcom.

Zarząd A. K. T. S. L. na posiedzeniu plenarnem w dniu 13 czerwca 1930 r. uchwalił jednomyślnie co następuje:

1) Polska Młodzież Akademicka zgrupowana przy Kole Akad. T. S. L. pracująca nad podniesieniem kulturalnego poziomu i nad krzewieniem wśród najszerszych mas ludności ideałów współżycia zgodnego i twórczej współpracy wszystkich z wszystkimi, piętnuje bezwzględnie barbarzyńskie napaści rówieśników litewskich na polskie instytucje kulturalne na Litwie i gorąco protestuje przeciw nieludzkiemu traktowaniu polskiego życia i rozwoju kulturalnego na Litwie Kowieńskiej.

2) Polska Młodzież Akademicka pracująca oświatowo przesyła przy tej sposobności Braciom Polskim z zalitewskiego kordonu wyrazy najwyższego współczucia i uznania dla Ich cierpień oraz gorące zapewnienie, że zawsze jest myślą z Nimi.

3) Polska Młodzież Akademicka ze Lwowa, współpracująca z Towarzystwem Szkoły Ludowej zwraca się do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z gorącym apelem, aby jak najkategoryczniej przeciwstawił się barbarzyńskim metodom gnębienia polskości na Litwie Kowieńskiej i aby zażądał od oficjalnych czynników Kowieńskiej Litwy jak najdalej idącego zadośćuczynienia za znęcanie się nad zamieszkałymi tam Polakami.

=□=

Konkurs na sprawozdanie z praktyki letniej

Mając na względzie propagandę praktyk wakacyjnych wśród ogółu młodzieży rolniczej, Zarząd Koła Rolników Zrzeszenia Słuchaczów Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego ogłasza **Konkurs na Sprawozdanie z praktyki letniej** ustanawiając trzy nagrody za najlepsze prace (100, 50 i 50 zł.).

Udział w konkursie ma prawo wziąć każdy student(ka) wydziału rolniczego S. G. G. W., należący do Tow. Bratnia Pomoc stud. S. G. G. W. przynajmniej od 1 listopada 1930 r. bez względu na stan studjów (semestr).

Praca konkursowa (sprawozdanie z praktyki) winna być złożona w terminie do 6 listopada b. r. w sekretarjacie Koła Rolników (Warszawa, Rakowiecka 8) w dwóch egzemplarzach przepisanych czytelnie.

Praca, oprócz właściwego sprawozdania, winna zawierać dane dotyczące sprawozdawcy: imię i nazwisko, data urodzenia, wychowywał się na wsi, czy w mieście, rok rozpoczęcia studjów, czy i jakie praktyki odbył, jakiej dziedzinie zamierza się poświęcić po studjach, oraz świadectwo z opisywanej praktyki, podpisane przez kierownika praktyki.

Część pierwsza sprawozdania winna obejmować opis majątku, instytucji lub t. p. w której praktyka była odbywana.

Część druga winna obejmować „dziennik", w którym praktykant notowałby zwięźle rodzaj i przebieg wykonywanej codziennie pracy, wydajność, obserwacje i uwagi. Dziennik ten w odstępach tygodniowych, opis zaś pod koniec praktyki należy przedstawić kierownikowi praktyki do przejrzenia i potwierdzenia.

Dla ułatwienia uczestnikom konkursu opracowania tematu oraz ustalenia podstaw do kwalifikacji prac, proponuje się następujący schemat programu praktyk:

I okres (po pierwszym roku studjów względnie przed wstąpieniem do uczelni), obejmowałby dwa miesiące praktyki w mniejszem lub większem gospodarstwie rolnem w charakterze robotnika lub dozorcy (karbowego).

II okres (po drugim roku studjów) obejmowałby 3 miesiące praktyki jako pomocnik kierownika gospodarstwa.

III okres (po trzecim roku studjów) obejmowałby przynajmniej 4 tygodnie praktyki w instytucjach społeczno-rolniczych, samorządach, szkołach rolniczych, spółdzielniach i t. p. ewentualnie praktykę specjalną w zakresie wybranej specjalizacji według wskazówek profesora.

Praktykant po przybyciu na praktykę powinien przedewszystkiem poznać warsztat i otaczające go warunki, oraz poszczególne działy gospodarstwa (instytucji). Tak więc kilka pierwszych dni poświęcić winien na zapoznanie się z obszarem, figurą, położeniem majątku względem rynków zbytu, dróg, kolei; następnie zapoznać się winien z częścią administracyjną, warunkami, wynagrodzenia, umowami, regulaminem pracy, miejscowemi zwyczajami, poznać system gospodarowania właściciela (kierownika) i jego stosunek do podwładnych. Praktykant winien zaznajomić się z kompetencjami poszczególnych funkcjonarjuszy i ściśle ustalić ze zwierzchnikiem zakres swoich obowiązków i kompetencyj. Należy zaznajomić się z kancelarją, księgowością, historją pól, preliminarzami etc., poczynić zestawienia zbiorów z 1 ha oraz innych danych cyfrowych. Jednocześnie dobrze jest zaznajomić się z warunkami socjalnemi i kulturalnemi wsi, organizacjami na terenie wsi, gminy, powiatu.

Schemat powyższy nie obejmuje ścisłego programu praktyk, a jedynie służy jako wskazówka dla praktykantów.

Za Zarząd Koła Rolników S. G. G. W.

Hanna Jaworowska, sekretarz.

Henryk Lutosławski prezes.

Kronika.

Od Redakcji. Od dziś począwszy będzie „Myśl i Praca" wychodziła raz tylko w tygodniu, mianowicie w każdą sobotę. Z początkiem roku akademickiego zacznie się nasz dodatek ukazywać jak w roku obecnym t. j. we wtorki i soboty.

Posiedzenie Redakcji (ostatnie przed wakacjami) odbędzie się w poniedziałek, o godz. 20.

Komunikat B. S. P. Towarzystwo Bibljoteki Słuchaczów Prawa prosi wszystkich swych członków o jak najszybszy zwrot wypożyczonych podręczników i skryptów. Normalne urzędowanie (wtorki, czwartki i soboty) trwać będzie jedynie do 5 lipca.

Regulamin studiów uzupełniających na Wydziale Prawa U. J. K. do nabycia w T-wie za cenę 30 gr.

Z Akademickiego Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie. 1. Zarząd wakacyjny A. K. T. S. L. w osobach kol. Leszka Winowskiego i Marjana Maciejki z dniem 1 lipca obejmie urzędowanie. Poradnia prawna przy A. K. T. S. L. będzie przez czas wakacyjny normalnie funkcjonować.

Ze względu na utworzone Koło prelegentów przy Zw. Okręgowym T. S. L. we Lwowie, A. K. T. S. L. prosi absolwentów lwowskich szkół akademickich pragnących pracować społecznie o zgłoszenie swej współpracy na ręce p. insp. Radwańskiego.

Poeta uniwersalis... albo Pegazowe psoty..

W jednym z niedawnych nrów „Wolnej Myśli — Wolnych Żartów", (nr. 25 z b. r.) przypadkiem znaleźliśmy następującą notatkę:

„Od Redakcji. Poniżej zamieszczamy utwór autora granej z powodzeniem w całej Polsce komedji „W gołębniku", Ignacego Nikorowicza, który w ubiegłym miesiącu otrzymał nagrodę literacką miasta Lwowa. Znakomity poeta w liście do naszej redaktorki, przyrzeka nam stałą współpracę, gdyż, jak pisze, uważa „Wolne Żarty" za najlpszy (sic!) typ polskiego pisma satyryczno-literackiego, zbliżonego zupełnie tak treścią jak i wykonaniem zewnętrznem do największych pism rego rodzaju na Zachodzie. Cieszymy się bardzo, że możemy naszych czytelników zawiadomić, że Ignacy Nikorowicz przyrzekł nam stałą współpracę".

I następuje „utwór":

Na obcej ziemi.

Noc — jakiś bar krzykliwy,
gdzieś hen... na obcej ziemi...
(W barze człowiek bezdomny
ze wspomnieniami swemi).

W barze człowiek samotny,
foot bali losu bez woli...
Sam ze sobą rozmawia
o swej doli i... niedoli...

„Włóczęga mi obmierzła,
Nev York, Fez, Yokohama;
Czy jeszcze ma przy Długiej
mleczarnię moja mama..

Słodycz-opium się składa
jakaś malajska dziewka...
Coś piszczy... O, piękniejsza
nasza mazurska śpiewka..

„Okręt jutro odpływa",
— liczy chyłkiem dolary...
Nie starczy... „Kiedyż znowu
ujrzę mój Kraków stary?"

Pije, lecz ból uparty,
ból zaklęty w napoju!...
Malajska dziewka śpiewa
piosnkę o „Sonny Boy'u".

Nagle — co to? Z zdumieniem
otwiera oczy szerszej —
i płacze... Radio niesie
hejnał z Mariackiej Wieży!...

Ignacy Nikorowicz.

Rzeczywiście... — „Wolna Myśl — Wolne Żarty" — i pan Ignacy Nikorowicz — stały współpracownik tego „najlepszego typu polskiego pisma satyryczno-literackiego... — Ładna perspektywa! — niema co mówić!... Ceniony poeta, niepośledni mistrz lutni, laureat nagrody literackiej m. Lwowa — w „Wolnych Żartach"! — On ma „postanowiony umysł i wolną a nieprzymuszoną wolę" współpracować z „Helikonem" p. Kokorzyckiej...

Wolelibyśmy, aby to był tylko „wolny żart", a nie rzeczywisty „psikus", ale przecież w „Wolnych Żartach" stoi wydrukowane jasno czerwono i zielono na białem zatem nie żaden „żart", bo takie żarty są wykluczone „de facto..."

Nie mamy zamiaru ani potrzeby polemizować z mistrzem Ignasiem o wartość satyryczno-literacką „Wolnych Żartów", wiemy jednak, że gdyby nawet abstrahować od względów etycznych, to i tak dalekoby było temu pismu do takich n. p. jak „La Vie Parisienne", — „Le Sourire" albo „Die Bühne" lub „Simplicissimus" czy innych tego rodzaju pism zagranicznych. No, ale **względy etyczne**, muszą być jednak brane w rachubę. A to jeszcze gorzej!

Czyżby faktycznie pan Ignacy Nikorowicz miał potrzebę (psychiczną) współpracy z „Wolnemi Żartami"? **Wszak chętnie go drukuje każde pismo poważne**, nawet katolicka „Tęcza". A pan Ignacy Nikorowicz napisał przed paroma laty „hymn" na cześć św. Grzegorza z okazji pewnej uroczystości ormiańskiej... — Uniwersalizm nielada!

Czy to może nieokiełznany Pegaz psoci... Czy może faktycznie włóczęga po obcej ziemi i barach... wyszła na złe, bo coś widać... bo nawet wiersz wzmiankowany nie tegi jak na mistrza...

W każdym razie lepiejby było, aby poeta ceniony przez społeczeństwo nie puszczał swojej muzy do „Wolnych Żartów", gdzie ani artyzmu niema ani zdrowej formy literackiej; uda się tam czasem coś możliwego, ale przecież przeważa zawsze styl rynsztokowy, niesmaczna pornografja i głupie dowcipy; przebija przytem opor tunizm, robiący interesy na grze, na niskich instynktach!... Trzeba pamiętać, że i „Wiadomości literackie" swego czasu wyrzekły się pewnego poety, którego muza w „Wolnych Żartach" śpiewała...

Aleksander Buczko.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rezerwy zbożowe.

Zagadnienie rezerw zbożowych staje się u nas szczególnie aktualne w przededniu nowych zbiorów. Dlatego też bardzo na czasie będzie zatrzymanie się chwilę nad tą kwestią.

Rezerwy zbożowe, jest to narzędzie polityki gospodarczej o bardzo skomplikowanych właściwościach. Operując tem narzędziem trzeba mieć nieustannie na oku skutki jakie każdy krok w tej dziedzinie uczyniony za sobą pociąga i trzeba być nadzwyczajnie ostrożnym.

Tak zwana akcja rezerw zbożowych rozpada się na trzy stadja. Pierwsze stadjum — to skupowanie zboża, drugie — to przetrzymywanie go w przechowaniu, trzecie stadjum — to sprzedaż zapasów.

Głównym celem rezerw zbożowych ma u nas być: 1) uporządkowanie w ramach całego roku podaży i popytu zbóż, a w ślad zatem 2) uregulowanie cen.

Jesienią, t. j. po zbiorach ukazują się na rynkach wielkie ilości zboża, które producenci chcą jak najprędzej sprzedać. Wskutek wielkiej podaży, ceny zbóż ulegają dużej zniżce i po tej zniżonej cenie zostają sprzedane. Traci przytem producent, nie zyskuje nic konsument, a w wypadkach, gdy zboże to zostaje sprzedane zagranicą traci także społeczeństwo, jako całość gospodarcza, zaś zarabia jedynie pośrednik.

Rychło po tych transakcjach zaczyna zboże zwyżkować. Zboże, które zatrzymało się wewnątrz kraju zostaje szybko skonsumowane, objawia się popyt polskiego konsumenta na rynkach międzynarodowych i dochodzą do skutku transakcje nowe, gdzie cena zboża jest coraz wyższa. I wtedy znowu okazuje się, że traci konsument, nie zyskuje nic producent, który zboże to już dawniej po bardzo niskiej cenie wypuścił z rąk, a w dodatku jeżeli zboże jest sprowadzone z zagranicy to traci jeszcze majątek społeczeństwa jako całość, zaś zyskuje znowu nieproduktywny pośrednik.

W ten sposób byliśmy jeszcze w przedpoprzednim sezonie świadkami takich bardzo wielkich wahań cen zbóż w Polsce, dzikiej podaży, a potem gorączkowego popytu i niezasłużonych strat poszczególnych grup w społeczeństwie, jakoteż społeczeństwa jako całości.

By tym szkodliwym objawom zapobiec należało, jak to już na pierwszy rzut oka widać, uregulować podaż i popyt w tych czasach, gdy wzajemna ich równowaga, ulega zwichnięciu. Ponieważ nie jest możliwem, by w drodze zakazów, czy stawianych przeszkód zahamować podaż zbóż w jesieni, gdyż w ten sposób podcięłoby się życie warsztatom produkcji, które w tym czasie potrzebują pieniędzy, ponieważ także nie jest możliwe zahamować w późniejszym czasie popytu, gdyż konsumenci potrzebują bezwzględnie w tym czasie zbóż (wzgl. mąki) do konsumcji, przeto pozostaje jeden tylko sposób: zaspokojenie w sposób sztuczny zarówno podaży i popytu, wtedy, gdy to w sposób naturalny nastąpić nie może.

W ten sposób dochodzimy do zagadnienia rezerw zbożowych.

Operowanie rezerwami zbożowemi stosuje się u nas już od pewnego czasu, przyczem wiemy, że wyniki pod tym względem nie są zadowalające. Jeżeli jednak niewątpliwem jest, że pozostawienie rzeczy naturalnemu biegowi powoduje periodyczne zwichnięcie stosunku podaży do popytu, a w ślad zatem największe wśród cywilizowanych krajów wahanie cen zboża, co jak wykazaliśmy przynosi wszystkim produktywnym klasom społeczeństwa i samemu społeczeństwu straty, to musimy uznać za pewnik, że zagadnienie rezerw zbożowych jest zagadnieniem bardzo doniosłem i ważnem.

Z drugiej strony jednak wiemy z własnego doświadczenia, że rezerwy zbożowe mogą być rzeczą dla producentów niezmiernie niebezpieczną i szkodliwą i że nieumiejętne ich używanie może spowodować bardzo wielkie straty i krzywdy dla poszczególnych grup społecznych. Dlatego potrzebna jest w akcji rezerw zbożowych wielka roztropność i jasna świadomość celów.

I tutaj znów zwrócić musimy uwagę na wzmiankowane trzy stadja akcji rezerw zbożowych: umiejętność operowania rezerwami polega na trafnem zdawaniu sobie sprawy z tego 1) kiedy i do jakiej granicy należy zboże skupować; 2) do jakiego czasu i w jakiej mierze należy zboże przechowywać; 3) kiedy należy rezerwy likwidować.

Drogowskazem i to oficjalnym drogowskazem we wszystkich trzech stadjach powinien tu być moment ceny. Należy wymiarkować, na podstawie dokładnego zbadania kosztów produkcji i innych czynników na jakim poziomie będzie cena danego zboża, ustalona. Następnie należy wprowadzić następujące zasady: 1) niespodzianych nagłych zmian i niestałości nie wolno na polu gospodarczem wprowadzać; 2) ewentualnemi zmianami cen o ile takie zmiany okażą się konieczne, nie wolno społeczeństwa zaskakiwać; 3) głównym celem rezerw zbożowych jest zniesienie wahań cen.

I dlatego też w tem stadjum akcji rezerw zbożowych powinny państwa szpichlerze (należycie to ogłosiwszy we wszystkich zakątkach kraju) zakupywać po stałych i niewzruszonych cenach każdą ilość zboża. Magazynowanie wewnątrz państwa tych zapasów powinno trwać jednak tylko tak długo, aż zebrane zostaną zapasy potrzebne według obliczeń do końca roku gospodarczego, a nadwyżka powinna być sprzedana zagranicę. Nawiasowo dodajemy, że jak wiadomo—niema w Polsce — w zwykłych latach oprócz jęczmienia nadwyżki produkcji zbóż.

W 2-em stadjum rezerw należy tak długo pozostać, aż objawi się ogólna tendencja zwyżkowa, od tego właśnie momentu należy przejść do III. stadjum i ogłosić „należycie we wszystkich zakątkach kraju" że szpichlerze państwowe sprzedają zboże po cenie (ciągle tej samej) w każdej ilości. W tem stadjum należałoby tylko uważać, by zboże nie dostawało się do rąk spekulujących handlarzy t. j. by możliwie szybko dostawało się do rąk spożywcy.

W ten tylko sposób można zapobiec szkodliwym skutkom rezerw zbożowych, osiągając jedynie skutki pożądane ku zadowoleniu wszystkich i ogólnemu dobrobytowi.

Powyższy artykuł jest oczywiście grubym tylko zarysem. K—z.

Przemysł elektrotechniczny podwaliną życia gospodarczego.

Wywiad u prezesa inż. Zygmunta Okoniewskiego.

Elektrotechnika zaliczana jest dziś powszechnie na Zachodzie do rzędu czynników o decydującem znaczeniu w układzie warunków gospodarczych. Celem zapoznania społeczeństwa z rozwojem naszego przemysłu elektrotechnicznego, przedstawiciel Aiencji „Iskra" zasięgnął opinji znanego działacza na tem polu, p. inż. Zygmunta Okoniewskiego, prezesa Stowarzyszenia Elektryków Polskich i Związku Polskich Przedsiębiorstw Eletkrotechnicznych.

— Polski przemysł elektrotechniczny — oświadczył prezes Okoniewski — już w zaraniu swego powstania, którego początek datuje się od chwili odrodzenia naszej niepodległości, miał do przezwyciężenia ogrom przeszkód. Wiele z nich udało się przezwyciężyć pomyślnie i obecnie ta gałęź przemysłu w różnych swych dziedzinach rozwinęła się bardzo wydatnie, wypierając stopniowo import zagraniczny. Kilka cyfr z łatwością może udowodnić ten rozwój.

Tak więc, gdy w roku 1925 wytwórczość elektrotechniczna krajowa dała 4.777.505 klg. wartości 31 milionów zł., w r. 1926 — 5.247.975 klg. wartości: 32,600.000 zł., w r. 1927 — 8.151.700 klg. wartości 53,595.000 zł., to w r. 1928 osiągnęła już całe 14.900.000 klg. — wartości 85.000.000 złotych.

Pojemność i potrzeby rynku były jednakże znacznie wyższe, a przeto wywóz zagraniczny również wzrastał w ciągu tego czterolecia. W roku 1925 zatem import artykułów elektrotechnicznych wyraził się cyfrą 67.854.000 zł., w r. 1926 — 63.971.000 zł., w r. 1927 — 98.555.900 zł., a w r. 1928 — 117.348.600 zł. — Pojemność rynku zatem możnaby w ostatnim roku sprawozdawczym określić suma 202.348 zł.

Na pozycję przywozu zagranicznego z r. 1928 składają się przeważnie prądnice i silniki, różnego rodzaju aparaty elektryczne, akumulatory i płyty akumulatorowe, przewodniki i kable, drut miedziany, sprzęt elektrotechniczny, liczniki, przyrządy elektromedyczne, lampy łukowe, żarówki, i t. p.

Pozycja ta jest oczywiście dość niepokojącą dla naszego bilansu handlowego — winniśmy się zatem starać o dalszy rozwój naszego przemysłu krajowego i intensywną propagandę jego wytwórczości, aby wpłynąć na jej zmniejszenie. Bardzo skuteczna w tym celu propagandą była zeszłoroczna wystawa poznańska, gdzie nasz przemysł elektrotechniczny wystąpił okazale, prezentując swe eksponaty w osobnym pawilonie na przestrzeni 4.100 mtr. kw. — Pokaz ten po raz pierwszy zademonstrował wśród najszerszych warstw społeczeństwa i przedstawicieli zagranicy zdobycze osiągnięte w krótkim czasie przez polski przemysł elektrotechniczny, wykazując jednocześnie jego żywotność.

Ale rozwój przemysłu elektrotechnicznego zależy całkowicie od pojemności rynku, na którą wpływa bezpośrednio elektryfikacja kraju, z tego też względu dominującą tu rolę odgrywa rozwój naszych elektrowni. Popieranie budowy elektrowni zatem i stałe rozszerzanie istniejących należy do rzędu najpoważniejszych naszych zagadnień ekonomicznych. — Charakter rynku wymaga przedewszystkiem rozwoju centrali cieplnych, gdyż w ten sposób zwiększa się wydatnie zapotrzebowanie bogactw mineralnych kraju, a wreszcie centrale cieplne absorbują mniej kapitału inwestycyjnego, wytwarzając prąd nieco tańszy, niż wodny.

Krajowy przemysł elektrotechniczny bierze dość słaby udział w dostawie maszyn i urządzeń dla elektrowni i zapewne w ciągu długiego jeszcze czasu nie będzie w stanie zadość uczynić temu zapotrzebowaniu. Zato bardzo silnie jest zainteresowany w rozbudowie sieci i pośrednio w użytkowaniu energji elektrycznej przemysł ogólny bowiem, konsumując, jak wykazuje statystyka 79,8 prc. energji, przechodzącej przez sieć, stwarza potrzebę dostawy silników, transformatorów, tablic rozdzielczych i aparatów, które w większej części mogą być wykonane w kraju. W ten sposób elektrownie występują tu, jako naturalny partner przemysłu elektrotechnicznego, który staje się jednocześnie potężnym współczynnikiem rozwoju ogólnego życia gospodarczego.

O przedłużenie umowy zbożowej polsko-niemieckiej.

Jutro spodziewany jest przyjazd do Warszawy komisarza dr. Fr. Baadego, komisarza aprowizacyjnego Rzeszy niemieckiej, który ma przybyć w towarzystwie kilku rzeczoznawców dla prowadzenia rokowań w sprawie przedłużenia na dalszy okres, wygasającej z dniem 30 b. m. umowy polsko-niemieckiej co do wspólnego eksportu żyta na rynki północne. W związku z tem jutro odbędzie się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja przedwstępna informacyjna przedstawicieli organizacyj rolniczych i rolniczo-handlowych, celem uzgodnienia poglądów na treść umowy w świetle kilkumiesięcznej praktyki. Konferencja ta odbędzie się w godzinach przedpołudniowych, poczem nastąpi druga część obrad, już z udziałem delegatów Rzeszy.

Należy zaznaczyć, że w sferach rolniczych, jak i rolniczo-handlowych treść obecnej umowy z Niemcami budzi dość poważne zastrzeżenia, gdyż wyniki jej okazały się nader mało korzystne zarówno dla polskiego kupiectwa zbożowego, jak i rolnictwa. Naogół więc przeważa zdanie, że przedłużenie umowy może nastąpić jedynie pod warunkiem wprowadzenia w jej treści poważniejszych zmian.

Przeciętne ceny zbóż w kraju i za granicą.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 16 do 22 czerwca br., według obliczenia biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie były następujące:

Rynki krajowe:

	Pszenica	żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	42.25	16.08	—	17.10
Kraków	43.83	16.62½	—	19.12½
Poznań	40.17	15.17	20.83	16.67
Lwów	40.75	17.19	—	16.75

Rynki zagraniczne:

Berlin	64.24	37.00	—	33.22
Hamburg	35.72	—.—	16.83	16.47
Praga	43.95	24.15	36.17	26.70
Brno Morawskie	40.60	23.36	—	24.55
Liverpool	37.70	—.—	—	23.14
New York	33.19	20.64	—	—.—
Chicago	31.72	17.08	21.18	23.49
Buenos Aires	37.22	—.—	—	16.32

Ceny powyższe rozumieją się za 100 kg. w złotych.

Kronika gospodarcza.

= **Wydobycie węgla na G. Śląsku od 1 do 7 czerwca b. r.** W ciągu 1 tygodnia b. m. (od 1 do 8 czerwca) wydobycie węgla na G. Śląsku wynosiło 460.827 tonn, ogólny zbyt zaś 484.267 tonn, wobec czego zapasy węgla spadły o 24 tys. tonn. Spadek zapasów węgla na zwałach był jednak większy, gdyż wynosił 70 tys. t., a to z uwagi na odpisanie ilości węgla, zniszczonych przez działanie atmosferyczne i długie leżenie na zwałach.

Zbyt węgla w kraju wynosił 296 tys. t., czyli w stosunku do ostatniego tygodnia maja (26 do 31 maja) wzrósł o 127 tys. t., a to głównie z powodu wzrostu wysyłek węgla kolejowego, jak i większego zapotrzebowania ze strony obszarów, położonych poza Śląskiem. Eksport podniósł się ze 184 tys. t. na 188 tys. t., przyczem wzrosły głównie wysyłki węgla do państw sukcesyjnych.

= **Banki Iraku finansują eksport z Polski.** Jak się dowiadujemy, trzy największe banki Iraku zgłosiły gotowość do współpracy z Polską w dziedzinie eksportu towarów polskich do Iraku. Banki te są następujące: The Imperial Bank of Persia z Bagdadu, The Enastern Bank Ltd z Bagdadu, który posiada oddziały swe w Basrah, Kirkuk i w Amara, oraz The Ottoman Bank w Bagdadzie, posiadający oddziały swe w Basrah i w Mossulu. Banki

te podjęły się załatwiać finansową stronę przeprowadzonych transakcyj eksportowych

= **Międzynarodowa wystawa futer w Lipsku.** Dnia 31 maja r. b. odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej międzynarodowej wystawy futer i łowiectwa w Lipsku (t. zw. „Ipa"). Wystawa ta jest międzynarodową we właściwem tego słowa znaczeniu, gdyż udział biorą prawie wszystkie poważniejsze państwa europejskie, jak Anglja, Francja, Rosja, Rumunja, Holandja, Danja, Islandja, pozatem Stany Ziednoczone, Kanada, etc.

W Hali Narodów, w której mieszczą się stoiska poszczególnych państw, nie brakuje również Polski, której pokaz zbiorowo-reprezentacyjny organizowany był przy finansowem poparciu czynników publicznych przez specjalny komitet, powołany do życia z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

Niekorzystne warunki gospodarczo-finansowe nie pozwoliły wprawdzie urzeczywistnić programu komitetu w tak szerokich rozmiarach, jak to było początkowo zamierzane. Wobec tego pokaz nasz nie imponuje wielkością stoiska. Daje on jednak kompletny obraz produkcji w poszczególnych fazach, od surowca począwszy, a skończywszy na gotowej szacie konfekcyjnej.

= **Spadek bezrobocia na Śląsku.** W okresie od 11 do 17 b. m. liczba bezrobotnych na terenie woj. śląskiego zmniejszyła się o 578 osób i wynosi 34.072 osoby. Z tej cyfry w górnictwie jest 6.662 bezrobotnych, w hutnictwie — 1.080, w przemyśle metalowym — 2.877, w przemyśle włókienniczym — 1.099, w przemyśle budowlanym — 2.601, papierniczym — 65, chemicznym — 21, drzewnym — 454, ceramicznym — 101.

= **Uruchomienie nowej gałęzi produkcji polskiej.** Zakłady przemysłowe Huty Bismarcka uruchomiły zaniedbany dotąd w Polsce dział produkcji, mianowicie blachy cynkowej do wyrobu puszek do konserw. Dotychczas całe zapotrzebowanie w tej dziedzinie polski przemysł pokrywał na rynku angielskim, który nietylko dla Polski, ale niemal dla całej Europy był jedynym dostawcą tego artykułu. Poza Anglją jedynie Niemcy produkowały odpowiedni do wyrobu puszek do konserw gatunek blachy, jednakowoż o znacznie niższej jakości, nadający się jedynie do opakowania marynat.

Blacha produkcji polskiej posiadać będzie tę samą ciągliwość co i blacha angielska, tak że z całą pewnością rzec można, iż wyrugnie produkt zagraniczny z naszego rynku. Pierwszą partja blachy została już dostarczona fabrykom puszek konserwowych dla dostaw wojskowych, a niebawem już dalsze partje dostarczone będą przedsiębiorstwom do obrotu handlowego. Ceny blachy zostały tak skalkulowane, że odbiorcy będą mogli otrzymywać ją po cenie o wiele niższej, niż analogiczna blacha wyrobu angielskiego.

= **O zwrot cła za przędzę wełnianą.** Po podpisaniu przez czynniki miarodajne rozporządzenia o zwrocie cła za przędzę bawełnianą przy eksporcie gotowych tkanin bawełnianych, wszystkie łódzkie związki przemysłu włókienniczego wszczęły starania o uzyskanie zwrotu cła za przędzę wełnianą i czesankową przy eksporcie gotowych tkanin wełnianych i czesankowych. W sprawie tej odbyło się onegdaj posiedzenie w łódzkiej Izbie przemysłowo-handlowej.

= **Obrady eksporterów zboża.** Onegdaj odbyło się w Poznaniu posiedzenie Rady Związku Eksporterów Zboża, poświęcone całkowicie opracowaniu dezyderatów Związku, dotyczących umowy zbożowej z eksporterami Rzeszy niemieckiej. W dyskusji wyłonił się pogląd, że wrazie niedojścia do korzystnego porozumienia z bawiącą obecnie w Warszawie delegacją niemiecką i związaną z tem możliwością nie przedłużenia na okres dalszy umowy eksportowej o wspólnym handlu zbożem na rynkach północnych, Związek powinien założyć w Gdańsku własne biuro sprzedaży żyta na kraje skandynawskie.

= **Obligacje m. Wilna na giełdzie londyńskiej.** Dnia 26 b. m. obligacje m. Wilna zostały dopuszczone do obrotów oficjalnych na giełdzie londyńskiej, których kurs dochodził do 24 i pół punktów. Kupony od tych obligacyj ostatnio były realizowane w 1915 roku.

= **Traktat handlowy litewsko-duński zawarty.** Dania zawarła z Litwą przed kilku dniami traktat handlowy, opierający się na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 27 czerwca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88'75

W transakcjach międzybankowych ruch mały. Kursy walut i dewiz utrzymują się na poziomie wczorajszych notowań.

Na Giełdzie akcyjnej do transakcyj nie doszło z powodu zupełnego braku popytu.

Usposobienie bez ochoty.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 27 czerwca. (Tel. wł.). Tendencja dla dewiz jednolita. Obroty średnie. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'888.

Rubel złoty 4'60 i pół.

Dla akcyj tendencja niejednolita. Obroty małe.

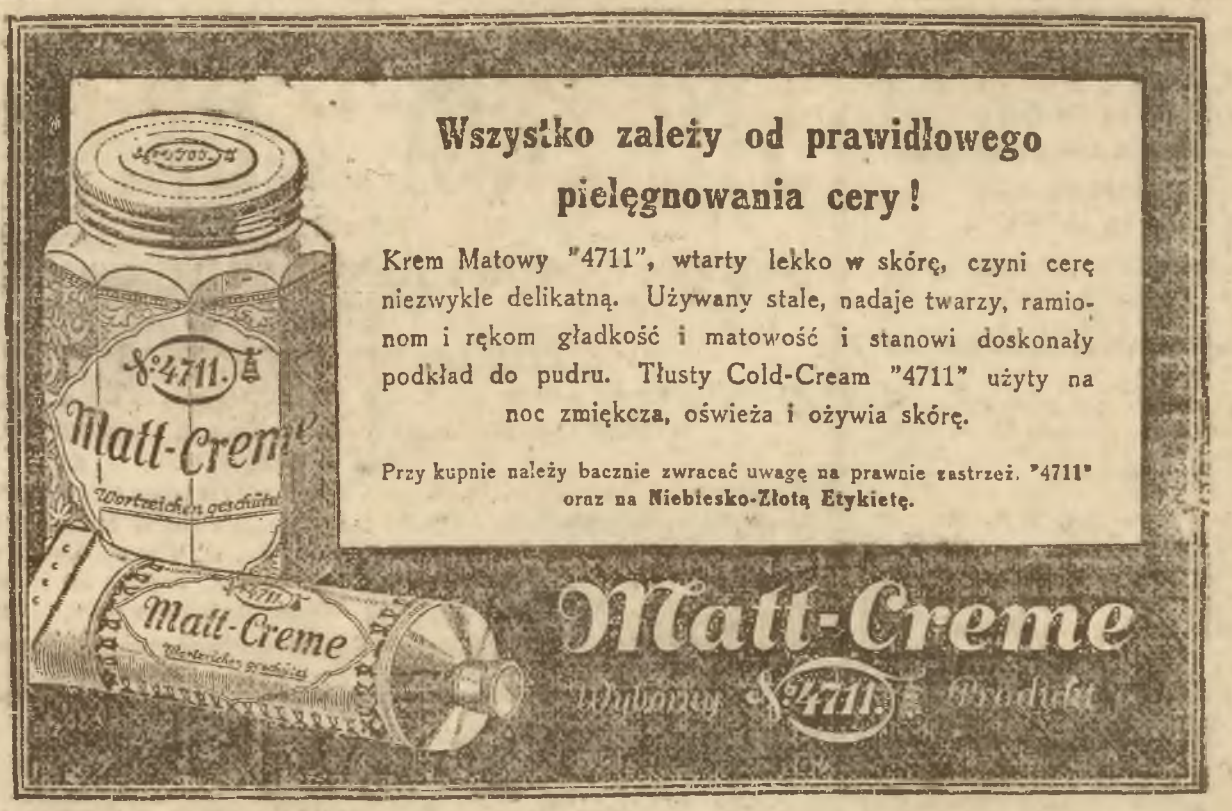

Wytwarzane całkowicie w kraju przez generalnego zastępcę, firmę **Z. Bochner i Ska,** Dziedzice. 4197

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za (100 kg loco stacja nadawania paritas 200 km.)	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929	4 .50	43.50
pszenica zbiorowa ex 1929	40.—	41.—
żyto jednol. ex 1929	17.—	17.50
żyto zbiorowe ex 1929	15.50	16 —
jęczmień browarowy	—.—	—.—
„ przemiałowy	15.50	16 —
„ pastewny	14.50	15 —
owies małop. ex 1929	15.50	16 —
kukurudza	20.75	21 75
ziemniaki przemysł.	—.—	—.—
fasola biała	—.—	—.—
„ kolorowa	—.—	—.—
„ krasa	40.—	45.—
groch ½ Victoria	23.75	25.75
„ polny	21 25	22.25
bobik	19.—	20.—
wyka czarna	—.—	—.—
„ szara	—.—	—.—
siano słodkie pras.	6.—	7.—
słoma prasowana	4.50	5.—
hreczka	23.50	24.50
len	—.—	—.—
łubin niebieski	—.—	—.—
rzepak ozimy ex 1929	—.—	—.—
otręby żytnie	8.75	9.25
„ pszenne	11.—	11.50
kasza hreczana 50% poł.	45.—	47.—
„ jaglana	—.—	—.—
„ jęczmienna	—.—	—.—
pęcak	—.—	—.—
proso kraj.	—.—	—.—
makuchy lniane	27.—	28.—
mak niebieski	150.—	160.—
„ siwy	110.—	120.—
koniczyna czerw. natur.	—.—	—.—

za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1929	45.—	46.—
pszenica zbiorowa	42.50	43.50
żyto jednol. ex 1929	19.50	20.50
żyto zbiorowe	18.—	18.50
jęczmień przemiał.	17.75	18.25
owies mał. ex 1928	18.—	18.50
mąka pszenna 65%	72.—	73 —
„ żytnia typ urzędowy	35.—	36.—
otręby żytnie	9.75	10.25
„ pszenne	12.—	12.50

ZBOŻE.

Lwów, 27 czerwca.

Mąka oraz otręby awansowały w cenie, zresztą ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Tendencja zwyżkowa utrzymuje się nadal. Usposobienie wyczekujące.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych, loco Podwołoczyska: otręby żytnie 8.75—9.25, otręby pszenne 11—11.50; — loco Lwów: maka pszenna 72—73, mąka żytnia 35—36, otręby żytnie 9.75—10.25, otręby pszenne 12—12.50.

Inne kursy niezmienione.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Minister mody.

O ministrach mody głucho było dotychczas na świecie — jednak był taki minister, aczkolwiek nie mianowany oficjalnie, i min. tym była kobieta.

Rządziła ona despotycznie i wszyscy spełniali jej nakazy. Ministrem tym była Marja Joanna Bertin, która później przezwała się Róża Bertin.

Róża Bertin żyła w ciekawej epoce Marji Antoniny, potem rewolucji, wreszcie Napoleona, którego upadek przeżyła z ciężkiem sercem, gdyż był on jej wielkim protektorem.

Ulubienica dworu Marji Antoniny uzyskała właśnie w tym okresie tytuł „ministra mody".

Róża Bertin urodziła się w Alteville, miasteczku położonem pięknie nad Sommą, w r. 1747, jako córka ogrodnika.

Jak wiele dziewcząt w jej czasach, przybyła do Paryża, by nauczyć się kroju i szycia, co wówczas było bardzo popłatnem zajęciem.

Już wtedy powstało w Paryżu mnóstwo magazynów mód i zaczął on dyktować modę na cały kontynent i Anglję.

Mała Róża miała szczęście. Tego samego dnia, w którym przybyła do stolicy, otrzymała posadę w magazynie „Trait galant" u pani Pagelle.

Na początek posyłano ją z sukniami do klijentek, do przymiarki i t. d. Jednem słowem, była, jak to się dziś mówi, „na posyłki".

Wkrótce jednak zauważono jej wielki gust i nieprzeciętny artyzm w dobieraniu kolorów.

Taką dziewczynką na posyłki była i panna Lanc'on, która w tym właśnie okresie, gdy Bertin przybyła do Paryża, stała się hrabiną Du Barry. Róża Bertin unikała jednak szczęśliwie oczu starzejącego się Ludwika XV., oczekując swojego dnia. Dzień ten miał wkrótce nadejść. Pewnego ranka pani Pagelle wysłała ją z suknią ślubną do narzeczonej księcia Chartres.

Mała podobała się ogromnie księżnej Corti, która prowadziła narzeczoną do ołtarza, i postanowiła zająć się jej losem. Wkrótce cały Paryż mówił już o pięknej 22-letniej modystce.

Wtedy pani Pagelle, nie chcąc tracić zdolnej podręcznej, zaproponowała jej spółkę w swoim interesie i obie otworzyły magazyn pod firmą „Grand Mogol", na ulicy Saint Honore, a więc w najbardziej arystokratycznej dzielnicy (gdzie dziś magazyny Luwru).

Pierwszą klijentką nowej firmy była księżniczka Lamballe, szwagierka księżniczki Chartres. Za panią Lamballe przyszła Marja Antonina, następczyni tronu. Odtąd firma miała już zapewnione powodzenie. W rok później zatrudniała ona już 36 osób.

W owych czasach magazyn mód nie ograniczał się jedynie do sprzedaży ubiorów. Można było w nim dodostać suknie, buciki, rękawiczki, wachlarze, krawaty, fichus, ridicules, koronki, jedwabie, aksamit, pozatem właścicielka była jeszcze fryzjerką, sprzedawała kosmetyki, perfumy, szminki, puder, udzielała rad, jak utrzymywać cerę piękną i młodą, usuwała zmarszczki, jednem słowem, ówczesny magazyn mód łączył w sobie sklep galanteryjny, dzisiejszy magazyn mód, fryzjernię, skład perfum i gabinet piękności, a nawet... gabinet dentystyczny.

Wkrótce cały Paryż bywał w „Grand Mogol", gdyż nikt tak pięknie nie fryzował główek kobiecych, jak panna Bertin.

Sława jej jako fryzjerki doszła do szczytu, gdy stworzyła nową kreację „pouf a la circonstance", wschodzące słońce, szumiące pole kłosów, czy jak tam jeszcze nazywano tę fryzurę. Po raz pierwszy uczesana była tak Marja Antonina. Cały dwór szalał z zachwytu, a panna Bertin wkroczyła w jego podwoje, jako ulubienica Marji Antoniny. Miała wtedy 27 lat. Odtąd w sypialni Marji Antoniny dzień w dzień panna Bertin przybywała, jak u siebie. Była drugą królową. Pobierała blisko 100.000 liwrów rocznie, co wynosi na dzisiejsze stosunki 150.000 fr. w złocie.

Była to jednak drobnostka w porównaniu z tem, co zarabiała od arystokracji.

W pamiętnikach swoich wspomina, że pani Du Barry i bankier Bonjou, ścięci na szafocie, winni jej byli miljon zł. franków, w czem sama Du Barry pół miljona.

We francuskiem Archiwum narodowem „nieśmiertelny" Pierre de Nolhac odnalazł małą książeczkę, oprawioną w zieloną morę. Na dwudziestu kartkach tej książeczki spisane są ręką Marji Antoniny sumy, jakie wydawała na stroje. Na karteczkach poprzyklejane są próbki materjałów. Jest tych próbek około stu.

Największe wydatki poczyniła Maria Antonina w r. 1785. Wynosiły one 375.000 fr. zł. Suma ta dzieli się na: mody 100.600 fr., kwiaty 58.845, wstążki 11.500 fr. W r. 1787 wydatki wyniosły „tylko" 217.000 fr., w r. 1788 jeszcze mniej: 190.000 liwrów.

Od tej chwili notatki zatarte. Ginie i panna Bertin bez śladu. Wielka rewolucja ominęła ją. Wypływa dopiero w rok po rewolucji, wypływa znowu jako „minister mody", już pod wielkim cesarzem. Napoleon uwielbia jej kreacje, płaci hojnie. Rzecz dziwna, panna Bertin, która nie uwielbiała królów, uwielbia „małego kaprala". Zgon jej w r. 1814 oszczędził jej widoku upadku wielkiego wodza. Kazała się ubrać do trumny w czarne jedwabne suknie i przykryć czarną gazą, a na piersiach złożyć medaljon z podobizną Marji Antoniny według obrazu Duplessina i medalion Napoleona.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 gr

KUPNO i SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz.

Płacimy wysokie ceny za złoto, brylanty i perły **Dąbrowski-Rozwarzewski,** Lwów (Hotel Georgea) Akademicka 2 Oszacowanie bezpłatnie. 1499

Pończochy gumowe w najlepszych gatunkach po cenach okazyjnych „Małgorzata" ul. Batorego L. 34. 4176

Motory ropne

dla przemysłu i rolnictwa najnowszego systemu, nader oszczędne, niebezpieczeństwo pożaru wykluczone. **Maszyny młyńskie, Tokarki, Wiertarki, Turbiny, Samochody, Pasy,** oraz wszelkie maszyny i narzędzia poleca

„PILOT" **LWÓW, ul. Batorego 4,**

Katalogi, Plany, Oświedziny inżynierów na żądanie. 4205

Rogóżki kokosowe, trzepaczki, piórka do prochów, mydło do prania, krochmal, świece poleca Drogerja Kolężańskiego, Lwów, Batorego 34 a, telef. 83-81. 3221

NAJCUDOWNIEJSZE
zapachy, perfumy, wody kolońskie i kwiatowe na wagę tylko w perfumerji
S. FEDER **LWÓW, — ulica Sykstuska 7.** 3770

Zegarki, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, pl. Mariacki 5 3623

POMPY Worthingtona, Centryfugalne oraz **zwykłe, prasy do oleju, Prasy do dachówek, Mieszarki do betonu, Motory, Turbiny, Młyńskie maszyny, Obrabiarki do żelaza i drzewa** poleca

„PILOT"
Lwów, Batorego 4.
Katalogi na żądanie. 4204

Antyki sekretarzyk, komódka mahoniowa, salon złoty „Ludwika XVI.", biblioteka, stolik do kart, okazyjnie sprzedam, Ossolińskich 9, I. p., drzwi 8. 4209

Najgustowniejsza garderoba dla dzieci **„Sport"** plac Halicki 3.

Kąpielowe płaszcze, trykoty, pantofle, prześcieradła, ręczniki **„Sport"** plac Halicki 3. 4207

Parcele na dogodnych warunkach do sprzedania w Zimnej wodzie. Wiadomość Fr. Michalski ul. Szeptyckich 14, Telefon 74 62. 4189

Inserujcie w „Słowie Polskiem"

STOCZNIA GDAŃSKA

dostarcza

kompletne urządzenia rzeźni i dla wyrobu bekonów

włącznie

z urządzeniami chłodniczemi

473 **systemu „ATLAS" Kopenhaga.**

Prosimy żądać ofert szczegółowych z Centrali w Gdańsku lub też z biur filjalnych

Warszawa, ul. Jasna 11, tel. 99-18.
Lwów, ul Podleskiego 7, tel. 48-88
Poznań, ul. Słowackiego 18, tel. 77 85.
Równe-Wołyń, ul. J. Piłsudskiego 7, tel. 307.
Łódź, ul. Traugutta 9, tel. 141-83.
Kraków, ul. Wiślna 12, tel. 30-49.
Katowice, ul. Wita Stwosza 3, tel. 2710.
Lublin, Krak. Przedm. 56, tel. 9-62.
Wilno, ul. Jagiellońskn 9, tel. 8-84.

KONKURS.

Zarząd „Polskiego Prywatnego Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego z pr. publ. w Drohobyczu" poszukuje

kwalifikowanych nauczycielskich sił żeńskich

do przedmiotów: j. polskiego, matematyki i fizyki, rysunków i robót oraz jednej siły żeńskiej do szkoły ćwiczeń.

Podania należy wnosić do dnia 5 lipca b. r. pod adresem Dyrekcji Zakładu. (Drohobycz, ul. Sobieskiego 51). 4195

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

Dla nauczycielek młodych z konwersacją francuską, muzyką i akademiczek ma pierwszorzędne posady — wysoka pensja, wyjazd, wieś, wrzesień — poszukuje Niemek Biuro nauczycielskie Marji Rechter Lwów, Chmielowskiego 9, telefon 6-24. 4126

Polonistki z łaciną doskonałą poszukuje zespół naukowo-wychowawczy dziewczynek w Zaborzu, p. Rawa Ruska. Pierwszeństwo mają osoby posiadające praktykę pedagogiczną. 4119

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Starszy pomocnik handlowy z działu futrzanego poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. dla „Zorjentowanego". 4166

Referent notarjalny, z 25 letnią praktyką, biegły w spadkowem i tabularnem poszukuje posady, Zgłoszenia: Józef Szerf, Rohatyn. 4130

Inwalida kawaler, lat 40, władający biegle językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie z wszystkiemi gałęziami rolnictwa obznajomiony poszukuje od zaraz posady rządcy, ekonoma względnie kasjera w Mało-Wielkopolsce. Warunki skromne, najlepsze polecenia. Łaskawe zgłoszenia pod: J. W. 40 do administracji. 4118

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 446, poleca nauczycielki-wychowawczynie, freblanki, pielęgniarki niemowląt, gospodynie dworskie, wykwintne kucharki pensjonatowe, kucharzy oraz personal restauracyjny. 4045

Rutynowana korespondentka-maszynistka, władająca biegle kilkoma językami, poszukuje odpowiedniej posady tu lub na prowincji. Pod „Pierwszorzędna siła" do Administracji. 4201

Rutynowana siła pielęgniarka, wyjedzie lub w miejscu Listy pod „Wyjazd". 4198

Panna służąca wyszkolona w swoim zawodzie z krawiectwa i krojem, z dobremi referencjami poszukuje posady. Listy pod „Uczciwa" do Adm. Słowa Polskiego. 4190

PENSJONATY I UZDROWISKA
10 groszy za wyraz.

Umieszczenia dla trzech osób, w ładnej, górzystej okolicy, niedaleko lasu i rzeki wraz z całodziennem utrzymaniem (możliwie z pościelą poszukuję na sierpień. Łaskawe zgłoszenia wraz z podaniem warunków do Administracji pod „Rzeka". 4168

Czarne Morze, Rumunja - Movila, kąpiele morskie, błotne - limanowe, reumatyzm, choroby kobiece, dzieci, zupełny komfort, całe, częściowe utrzymanie lub bez. Informacje p. Canciulescu, Hotel Krakowski Lwów, do 30 czerwca, potem Movila, Vila Moderna. 4160

Kel, Pensjonat ziemiański „Kujawianka" Marji Dąbrowskiej. Opieka dla młodzieży. 4060

Karwia nad pełnem morzem. Pensjonat Marji Przyborzyny przyjmuje zgłoszenia Lublin, Krakowskie Przedmieście 55. Żądać prospektu. 3273

We dworze, 11 km. od Lwowa, pokoje z utrzymaniem cena 9 - 7 zł. zależnie od ilości osób. Elektryka, wodociąg, konie do dyspozycji, połączenie autobusowe. Zgłoszenia: Listopada 20. II. p. 4191

Poszukuję pomieszczenia w miejscowości klimatycznej, z wiktem lub bez, nad rzeką, pod lasem szpilkowym na sezon. Podanie dokładnych warunków pod Sezon. 4188

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
10 groszy za wyraz.

Boksy do wynajęcia w garażach „Pałac Sportowy" Zielona 59. Tel. 871. 4150

Pokój z osobnym wchodem, lub dwa pokoje **umeblowane** do wynajęcia Potockiego 47 I p. na lewo 4143

Ul. Dąbrowskiego 12, frontowy pokój, I piętro, 4 drzwi od 5—7. 4153

Do wynajęcia na wakacje willa 3 pokojowa w ogrodzie Osobno 2 pokoje z kuchnią 9 klm. od Lwowa. Kąpiel i las w miejscu. Zgłoszenia: **Telefon 24-86.**

Pokoj kawalerski umeblowany, elektryka. Wejście osobne. Długosza 19 II. p. Zgłoszenia 3 5 4100

Zamienię 5 pokoji komfort, czynsz ustawowy miesięczny, na 3 pokoje w pierwszej dzielnicy pod „Komfort". 4200

Poszukuję pokoju na dwie osoby w okolicy podgórskiej, lesistej blisko rzeki w prywatnym domu na lipiec. Zgłoszenia: Administracja Słowa Polskiego pod „warunki przystępne". 4132

Kawalerski, duży pokój wynajmę zaraz ul. Nabielaka 24 drwi 3. 4192

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz

WPISY

na rok szkolny 1930/31

na

jednoroczne i półroczne ranne i wieczorne

Kursa Handlowe

Z. KONRAD GLUZIŃSKIEJ

Ilość miejsc ograniczona.

Wpisy do dnia 5. lipca w godz. od 10—1 i 5—8 **„ÉCOLE REFORME" ul. Piłsudskiego l. 14.** 4146

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

Pracownia Sukien Damskich Rozalji Bourdon Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastrygując oraz nauka kroju i szycia. 2840

Złocenie, srebrzenie, naprawa torebek i wszelkich biżuterji od groszy 50 tylko w wytwórni Wł. Buszek Lwów, Akademicka 6, telefon 18-48. 3617

Najpoczytniejszem pismem jest „Słowo Polskie"

DAWID HERBERT LAWRENCE. 9)

ANGLJO, MOJA ANGLJO!

NOWELA.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

(Ciąg dalszy).

— Joyce, Joyce, nie rób sobie, kuku!

Egbert pojechał po doktora do miasteczka, odległego o cztery mile. Miał wrażenie, że Winifred przesądza. Samo kolano nie było z pewnością uszkodzone. Ach, cóż znowu? Powierzchowne skaleczenie.

Doktora nie było. Egbert zostawił kartkę i powrócił szybko na rowerze, z sercem ściśniętem niepokojem. Zeskoczył z roweru, zlany potem i wszedł do domu z miną winowajcy. Winifred była na górze. Siedziała przy Joyce, która wyglądała w łóżeczku bardzo blada i „ważnie" i zajadała pudding z tapjoki. Widok malutkiej bladej, przerażonej twarzyczki dziecka podziałał na Egberta, jak cios w serce.

— Doktora Winga nie było. Przyjedzie tu o w pół do trzeciej — zakomunikował żonie.

— Nie chcę doktora — zapłakała Joyce.

— Joyce. kochanie, musisz być spokojna i cierpliwa — rzekła Winifred. — Doktor nie zrobi ci nic złego. Powie nam tylko, co robić, żeby się kolanko prędko zagoiło. Dlatego trzeba go było wezwać.

Winifred wyjaśniła wszystko swoim córeczkom starannie, co miało ten skutek, że chwilowo umilkły, nie wiedząc, co powiedzieć.

— Czy jeszcze krwawi? — zapytał Egbert.

Winifred odkryła ostrożnie kołdrę.

— Zdaje się, że już nie — odparła.

Egbert pochylił się nad łóżeczkiem.

— Nie — rzekł i wyprostował się z wyrazem ulgi na twarzy. Poczem zwrócił się do dziewczynki:

— Jedz pudding, Joyce, jedz — rzekł. — Nic ci nie będzie, tylko będziesz musiała leżeć przez kilka dni w łóżeczku.

— Czy tatuś już jadł obiadek?

— Nie jeszcze.

— Niania poda obiad — rzekła Winifred.

— Nic ci nie będzie, Joyce — powiedział, uśmiechając się do córeczki. Odgarnął jej włoski z czoła, a ona uśmiechnęła się w odpowiedzi wesoło, jak zwykle.

Zeszedł nadół i zjadł obiad sam. Usługiwała piastunka. Lubiła mu usługiwać, jak zresztą wszystkie kobiety.

Zjawił się doktor, wiejski omnibus, gruby, sympatyczny i uprzejmy.

— Co? Dziewczynka przewróciła się? A to dopiero! Taka duża panienka i przewróciła się? Co? I skaleczyła się w kolanko? Ojojoj! Kto widział być takim niezgrabiaszem! Ale niema się czego martwić, damy temu radę. Zobaczmy-no, co to się stało. Nie bój się, nie będzie bolało. Nie, nie. Nianiu, proszę przynieść miedniczkę z ciepłą wodą. Wygoimy kuku, moja panienko. Tylko nie bać się!

Joyce uśmiechnęła się do lekarza bladym uśmiechem lekkiej wyższości. Nikt nie przemawiał do niej w ten sposób.

Doktor schylił się i obejrzał starannie, małe, chude, skaleczone kolanko. Egbert pochylił się nad nim.

— Och, Boziu, Boziu! Jakie duże kuku! Brzydkie kuku! Be kuku! Ale to nic. Nie, moja panieneczko! Zrobimy z tym porządek. Zaraz, zaraz, panieneczko. Jak ci na imię?

— Na imię mi Joyce — odpowiedziało wyraźnie dziecko.

— O, naprawdę! — zawołał. — Naprawdę! Śliczne imię, milutkie imię Joyce. No, no! A ile panna Joyce ma latek? Czy może mi powiedzieć?

— Sześć — odparła dziewczynka, zlekka ubawiona i bardzo łaskawa.

— Sześć! Patrzcie państwo! A czy panieneczka potrafi policzyć do sześciu? Potrafi! Mądra dziewczynka, grzeczna dziewczynka. Jestem pewien, że wypije lekarstwo i nie powie mru - mru. Nie tak, jak niektóre dziewczynki, prawda?

— Wypiję, jeżeli mamusia każe — rzekła Joyce.

— A, to mi się podoba! To mi się podoba! Tak powinna mówić mała panienka, która skaleczyła się w kolanko i leży w łóżeczku. To mi się podoba!

Gadatliwy eskulap opatrzył i obandażował kolanko i zalecił małej pacjentce łóżeczko i lekką dietę. Wyraził nadzieję, że za tydzień — dwa — dziecko będzie zdrowe. Na szczęście nie uległa uszkodzeniu ani kość, ani żadne ścięgno. Tylko mięsień — przecięty. Obiecał, że za dwa dni wpadnie zobaczyć, jak się rana goi.

(C. d. n.).

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.